

GOŃCIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Kłeska Włochów nad rzeką Takazze

ABISYŃCZYCY WTARGNELI DO PROWINCJI SZIRE. — WIELKA BITWA W TOKU.

Rzym. — Ministerstwo prasy i propagandy wydało komunikat nr. 73 o sytuacji na froncie abisyńskim.

Marszałek Badoglio telegrafuje: Znaczące siły nieprzyjacielskie, obliczane na 3.000 wojowników, zaatakowały nasze wojska wywiadowe nad rzeką Takazze koło brodu Mai Tinket. Po zaciętej walce wojska nasze wycofały się ku przelęczy Dem Bedżina.

Inne oddziały abisyńskie wtargnęły do prowincji Szire, przyczem ludność tu była zmuszona do ucieczki.

Manewr nieprzyjacielski celem okrążenia naszych wojsk spotkał się z silnym oporem i wywodziła się zacięta bitwa, która obecnie trwa jeszcze. W walce tej biorą udział czołgi oraz lotnictwo. Dotychczas straciłmy w tej bitwie: 4-ciu oficerów i 9-ciu żołnierzy poległych, 3-ciu oficerów rannych. Spośród Erytrejczyków kilkadziesiąt ludzi zabitych i rannych.

Nieustalone, ale znaczne są straty abisyńskie.

Prowincja Szire leży na północ od rzeki Takazze, a na zachód i południ-zachód od Adui.

SKŁADY AMUNICJI U DUCHOWNYCH KOPTYJSKICH W AKSUM.

London. — Reuter donosi z Aleksandrii: W kołach kościoła koptyjskiego mówi, że kilku księży koptyjskich w Aksum aresztowano po dokonaniu rewizji, przy których władze włoskie znalazły ukryte składy naboju.

ZAKAZ DZIENNIKÓW SZWAJCARSKICH WE WŁOSZACH.

Bazylen. — Gazeta „Bazylijska „Bund“ została, że przed tygodniem odebrano we Włoszech debiet następującym piśmism zwyczajnym: „Bund“, „Basler Nachrichten“, „Torgauer Zeitung“, „St. Gallen Zeitung“, „Argauer Tageblatt“ i „Journal de Geneve“.

WOJSKA WŁOSKIE PLYNA DO ABISYNIJ.

Rzym. — Kuzyn króla włoskiego, ks. Spoleto oraz Vito Mussolini, dyrektor dziennika „Popolo d'Italia“ i najstarszy syn zmarłego niedawno brata Il Duce, Arnalda Mussoliniego, wyjechał z Mediolanu do Afryki Wschodniej, celem zwiększenia udziału w kampanii abisyńskiej. Na tym samym parowcu odplywa oddział wojsk technicznych w liczbie 1200 ludzi.

Tajemnica „zapieczętowanych warg“

PREMIERA ANGLJI BALDWINA

GROŻBA ZNISZCZENIA FLOTY I ZBOMGARDOWANIA LONDYNU.

Berlin. — „Berliner Tageblatt“ zamieszcza depesze z Rzymu, wyjaśniająca powody wycofania się Anglii z polityki antywłoskiej. Korespondent „Berliner Tageblattu“ wskazuje na tajemnicze oświadczenie angielskiego premiera Baldwina, który powiedział w ostatniej swej nowinie, że „ma zapieczętowane wargi“, ale gdyby mógł mówić, każdy członek parlamentu angielskiego zgodziłby się ze stanowiskiem rządu.

Według „Berliner Tageblattu“ zagadka nagłego wycofania się Anglii i jej ugodowości, polega na tem, że na sir Sam. Hoare'a wielkie wrażenie zrobiła groźba „aktu rozpaczy“ ze strony lotnictwa włoskiego w razie zastosowania sankcyj.

Mimo uspokajających oświadczeń włoskiego sekretarza stanu Alfieriego, w czasie rokowań paryskich panowało przekonanie, że zastosowanie sankcji spowodowałoby „krok desperacki“ ze strony Włoch w postaci nagłego ataku „powietrznego szwadronu śmierci“ na pancerniki angielskie (Home Fleet) oraz atak lotniczy na Londyn.

„Powietrzny szwadron śmierci“ składa się z 200 ochotników pilotów, którzy złożyli przysięgę, że rozbiją swoje samoloty naładowane materiałami

Rzym. — Ogłoszono dekret o powołaniu do służby czynnej części rocznika 1909 r., a mianowicie podoficerów i inżynierów wojskowych specjalistów foto-elektryków, radiotelegrafistów i służby sanitarnej.

ZŁOTO NA POTRZEBY PAŃSTWA.

Medolan. — Stefani donosi: W kaplicy prywatnej kardynała Schuster pobłogosławił matki i wdowy po poległych na wielkiej wojnie, które złożyły swe złote obrączki ślubne na potrzeby państwa na odtwarzono 20.000 obrączek stalowych, które będą rozdane w zamian za ofiarowane złoto. Kardynał Schuster udzielił zgromadzonym błogosławieństwa.

Zbrojenia Niemiec

powodem zmiany polityki angielskiej.

Wiedeń. — Tajemnicze słowa Baldwin'a, wypowiedziane na posiedzeniu Izby gmin, zostały obecnie całkowicie wyswietlone. Międzynarodowe koła polityczne zastanawiały się dotąd nad tem, co oznaczało oświadczenie Baldwin'a, który podkreślił, że gdyby Izba gmin wiedziała o pewnych sprawach, o których on wie, a co do których nie może się wypowiedzieć, to ani jeden członek Izby gmin nie stanąłby w opozycji do rządu.

Wedle doniesień z Paryża, ukazały się w wychodzącym tamże tygodniku francuskim „Choix“, wydawanym przez plk. Guillaume, sensacyjne rewelacje, rzucające w wypadku ich sprawdzenia się całkiem inne światło na politykę Anglii w sprawie konfliktu we wschodniej Afryce.

Tygodnik ów twierdzi, że francuskiej służbie wywiadowczej udało się przychwycić tajny raport niemieckiego sztabu generalnego, dotyczący szczegółów zbrojeń niemieckich, tudzież przygotowań niemieckich do wojny. Treść tego raportu podał Laval do wiadomości rządu brytyjskiego, który w obliczu tej sytuacji postanowił współpracować z Francją w kierunku jak najszybszego zlikwidowania wojny włosko-abisyńskiej, aby w Europie mógł skuteczniej zająć zdecydowane stanowisko wobec planów niemieckich.

Niemcy poczynili w ostatnim czasie

niezwykłe postępy w dziedzinie motoryzacji swej armii. Fabryki niemieckie produkują miesięcznie 500 tanków. Wojskowa żegluga powietrzna Niemiec została ostatnio znacznie rozbudowana, podczas gdy także zbrojenia niemieckie na morzu przybierają ostatnio tempo nieodpowiadające wcale postanowieniom niemiecko-angielskiego układu morskiego z czerwca r. b.

Potężne manifestacje

„Ognistego Krzyża“ w Paryżu.

Paryż. — Organizacja Croix de Feu (Ognisty Krzyż) urządziła szereg wielkich zebrań, m. in. w salach Wagram i Magic-City. Ogromna sala Wagram wypełniona była trzykrotnie od godz. 2 do 7-ej wieczorem przez zwolenników tej organizacji.

Wśród długotrwałych oklasków plk. de Roque podkreślił stały rozwój organizacji Croix de Feu. Dowodem tego jest fakt, że od dnia 6 grudnia do organizacji Croix de Feu przystąpiło 20 tysięcy osób, podczas gdy tylko 32 członków zgłosiło swe wystąpienie.

Plk. de la Rocque sprecyzował następnie zadania ruchu Croix de Feu, który dąży obecnie będzie do wzmocnienia swych wpływów w sferach ludowych, by dokoła osi, wytworzonej przez siebie, doprowadzić poza partiami politycznymi do pojednania narodo-

ZAKŁADY GRAFICZNE

F. D. Wilkoszewskiego
w Częstochowie, Aleja 52, tel. 22-45
Ceny niskie. Wykonanie solidne.
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

Sejm uchwalił utworzenie muzeum Józefa Piłsudskiego

ORAZ USTAWĘ O AMNESTJI

Warszawa. — Jak już donieśliśmy wtorokowe posiedzenie Sejmu, wyznaczone na godzinę 10-tą doznało przerwy po załatwieniu pierwszego punktu porządku obrad, a to wskutek uroczystości pogrzebowych z powodu zgonu sen. Adama Piłsudskiego.

Pierwszym punktem porządku obrad było sprawozdanie komisji oświatowej o szkodowym projekcie ustawy o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwedrze.

Sprawozdawczyni p. Pełczyńska zazna-czyła, że ustawa w artykule I-szym uznaje Belweder za miejsce pracy i miejsce zgonu Józefa Piłsudskiego, przez to za przybytek narodowy.

Artykuł II-gi mówi o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwedrze, gdzie będą gromadzone i przechowywane pamiątki, związane z osobą Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zgodnie z artykułem III-cim ustawy pałac Belwederski wraz z otaczającym go parkiem i dziedzińcem oddaje się w zarząd wieczystego użytkownika muzeum Józefa Piłsudskiego. Zarówno pałac, jak i park, mają być przechowywane dla potomności w stanie nienaruszalnem. Opiekę nad muzeum sprawuje min. spraw wojskowych, organem doradczym w zakresie tej opieki jest rada muzeum. Bezpośredni zarząd i kierownictwo spoczywa w rękach dyrektora, którego powołuje minis-



Nieszczęśliwy wypadek brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. Sir Samuel Hoare, brytyjski minister spraw zagr., zwołany lyżwiarz, który bawił w ostatnich dniach w St. Moritz, zarywając ulubionego sportu, podczas ślizżawki upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie kość nośną. Mimo, to zapowiadają, że na czwartkowe posiedzenie Izby Gmin powróci on do Londynu, aby odeprzeć ataki opozycji na jego politykę zagraniczną, obrzoną doświadczeniem do porozumienia Hoare'a z Lavalem w sprawie propozycji pokojowych w konflikcie włosko-abisyńskim.



Zbiórka na pomoc zimowa w Niemczech. Prowadzona w energicznym tempie przy udziale najwyższych dostojników państwa akcja zbiórki na pomoc zimową przyniosła w roku bieżącym 4.162,268 mk. 05 f. w roku ub. suma zebrana wynosiła 4.021.593 mk. 71 fen. Na zdjęciu — zastępca kanclerza Rzeszy Rudolf Hess (na lewo) i przywódca młodzieży niemieckiej Baldur von Schirach podczas zbiórki na ulicach Berlina.

ter spraw wojskowych w porozumieniu z radą ministrów.

Referatu Izba wysłuchała w całości stojąc. Ponieważ nie było żadnych poprawek, przyjęto ustawę en bloc jednocześnie w drugim i trzecim czytaniu.

Marszałek zarządził przerwę do godziny 4.30 po południu ze względu na to, iż chciał umożliwić posłom udział w uroczystościach pogrzebowych sen. Adama Piłsudskiego.

Na posiedzeniu popołudniowym referent pos. Madejski w ogólnych zarysach omówił znane już podstawy projektu amnestji oraz przedstawił poprawki, które wprowadza komisja prawnicza.

Sejm przyjął w 2 i 3 czytaniu projekt ustawy amnestyjnej i przekazał ją senatowi, który rozpatrzy amnestję na posiedzeniu w piątek 20 b. m.

Amnestja wejdzie więc w życie w ostatnich dniach bieżącego tygodnia.

Przeciw Berezie Kartuskiej

Interpelacja w Sejmie.

Warszawa. — Na wtorkowym posiedzeniu sejmu poseł dr. Gładysz, wchodzący w skład grupy wielkopolskiej wniosł interpelację do ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w sprawie przedłożenia Izbowi ustawodawczym ustawy, zmieniającej rozporządzenie Prezydenta R. P. z 17 czerwca 1934 r. D. U. R. P. nr. 50, poz. 473, dotyczącego obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej. Interpelacja opiewa:

„Niżej podpisany zapytuje pp. ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, czy rząd Rzplitej Polskiej zamierza wnieść w ciągu obecnej sesji budżetowej ustawę o ochronie Rzplitej do Izb ustawodawczych, któraby z równoczesnym zniesieniem obecnego obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej stworzyła podstawy karania przestępców, zagrożających bezpieczeństwu, pokojowi i porządkowi publicznemu na drodze sądowej w trybie do- różnym. Niżej podpisany uznaje, że musi istnieć ustawa, umożliwiająca karanie przestępców, zagrożających bezpieczeń-

Pieczyno gwiazdkowe



Dla Oetkera Bachin'om i przyprawa korzenną do pierzanków.
Zastępca: H. Norymberski — Częstochowa, Aleja 38.

Proces o zabójstwo

ś. p. min. Pierackiego.

ZAMKNIECIE POSTĘPOWANIA DO WODOWEGO.

Warszawa. — Po 24-ch dniach rozprawy zakończono wreszcie we wtorek badanie świadków. Pozostało tylko sądzić jeszcze odczytanie dowodów, znajdujących się w aktach i tem samem postępowanie dowodowe zostaje zamknięte. Mimo zamknięcia postępowania do wodowego proces, jak się okazuje, nie zakończył się przed świętami, gdyż ma być zarządzona przerwa do dnia 27 bm. i wtedy rozpoczyna się przemówienia stron.

Zeznawał wczoraj ostatni świadek — Henryk Suchenek - Suchecki, naczelnik wydziału narodowościowego w ministerstwie spraw wewn. o stosunku ministra Pierackiego do zagadnienia ukraińskiego i jego poglądów na rozwiązanie tego zagadnienia w Polsce. Na pytanie przewodniczącego świadek Suchenek rozpoczyna swoje zeznanie od przytoczenia momentów pierwszego jego zetknięcia się ze ś. p. Pierackim.

Świadek opowiada, że ministra Pierackiego poznał w r. 1919 po swoim powrocie z Syberji. W czasie wojny bolszewickiej był świadkiem przydzielony do oddziału II sztabu głównego jako referent narodowościowy.

Po wojnie stykał się świadek z pułk. Pierackim jako szefem wyznaczeń niekolejowych ministerstwa spraw wojak.

Po wypadkach majowych objął świadek stanowisko naczelnika wydziału narodowościowego w M. S. W. i wtedy zastał już tam pułk. Pierackiego jako naczelnika wydziału wojskowego. Ściślejsza współpraca rozpoczęła się z chwilą, kiedy pułk. Pieracki został wiceministrem a następnie ministrem.

Min. Pieracki codziennie wymagał referatu z odcinka mniejszościowego, przyczem świadek z naciekami podkreśla, że min. Pieracki przez cały czas wykazywał w stosunku do zagadnień mniejszościowych, a zwłaszcza do zagadnienia ukraińskiego bardzo głęboką znajomość, wyrozumiałość oraz dużą tolerancję i troskę o uregulowanie tych niezdorzecznych stosunków, jakie istniały w Małopolsce Wschodniej. Troska ta wynikała z chęci współpracy, opartej na podłożu za gwarantowanych praw konstytucyjnych ludności ukraińskiej.

Ustosunkowanie się min. Pierackiego do zagadnienia ukraińskiego znalazło do kładny wyraz w deklaracjach, składanych przezeń w Sejmie i Senacie i w komisiach budżetowych. Świadek przytacza fragmenty zasadniczej deklaracji, wygłoszonej przez min. Pierackiego w styczniu 1932 roku.

W pierwszym zdaniu tej deklaracji minister mówił: „Rząd nasz kieruje się dążeniem do wytworzenia racjonalnych podstaw harmonijnego współżycia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, opartego o równość obowiązków i praw dla wszystkich”. W ten sposób wysunął ś. p. min. Pieracki zasadę równości, podkreślając, że zarówno społeczeństwo polskie, jak i społeczeństwa, stanowiące mniejszości narodowe, muszą te zasady czuć.

Minister — zeznaje dalej świadek — posiadał pełne zrozumienie dla dążeń młodzieży ukraińskiej, do uprawiania sportów i wychowania fizycznego w ramach stowarzyszeń sportowych.

Minister Pieracki pragnął wierzyć, że po okresie tańc i częstokroć sztucznie wywoływanych wybuchów nacjonalizmu ukraińskiego wezmą górę instynkty historyczne oraz rozum polityczny i że rozpocznie się długa era kooperacji polsko-ukraińskiej, która w przyszłości wyda dla obu narodów owoce najbardziej zjawienne.

Było to credo ministra i wiara jego, że tą drogą doprowadzi się do uregulowania niezdorzecznych stosunków na tych ziemiach. Wiare tę miał minister Pieracki do śmierci, mimo, że wiedział, iż stanowisko to nie jest do przyjęcia dla O. U. N., gdyż tego rodzaju załatwienie sprawy przekreślałoby istnienie OUN.

Po śmierci ministra Pierackiego, kiedy O. U. N. zdobyła się na odwagę przyznania się do mordu szkalowanego ministra, zarzucając mu czyny, których nigdy nie popełnił. Propaganda ta była obciążona na wtlaczenie młodzieży ukraińskiej nienawiści do wszystkiego co jest polskie. Ten system uprawiany był przez O. U. N. od lat.

Deklaracja, którą wygłosił min. Pie-

racki nie była czymś fraszem. Aby zeknąć się z tą ludnością, minister, mimo nawału pracy, zdobył się na wyjazd do Małopolski Wschodniej.

Pierwszy wyjazd odbył się jesienią 1933 roku. Brał udział w tym zjeździe świadek.

Minister zobaczył braki, które mimo wszystko istniały, a również i podejście samej ludności do ministra było bardzo życzliwe, gdyż ludność nie zgangrenowała odczuwała i rozumiała co rząd jej daje. We Lwowie był minister w metropolii Szeptyckiego i biskupów. Sam udał się na rynek i dopytywał się o ceny. Stosował w każdej miejscowości system bezpośredniego zetknięcia się z ludnością.

Druga podróży odbyła się w początkach czerwca 1934 r. Dzień spędzony we Lwowie poświęcony był licznym konferencjom, gdyż do ministra zgłosili się działacze ukraińscy celem omówienia swych poszczególnych spraw. Minister prosił, aby przyjechali do Warszawy i złożyli mu swoje memorjały, gwarantując, że w miarę możliwości wszystkie postulaty będą wykonane. Ale oto w kilka dni potem minister Pieracki został zabity.

Dalej świadek opowiada o rozmowach ministra z metropolitą Szeptyckim.

Na pytanie świadka wyjaśnia, że wyjazd ministra nie był uprzednio znany publicznie, ani urzędowo, gdyż minister chciał zaskoczyć podległe sobie urzędy, które inspekcjonował.

Obrońca zarzuca świadka szeregiem pytań, które są uchyla.

Zeznania świadka Suchenka trwały do przerwy obiadowej. Po przerwie sąd dał możność stronom zapoznania się z dokumentami, znajdującymi się w aktach sprawy, aby móc dokumenty te uznać za odczytane.

SUKCES LAVALA PRZED WYJAZDEM DO GENEWY W IZBIE.

Paryz. — Mimo niezwykle gwałtownego ataku skrajnej lewicy, popartej przez część radykalistów, min. Laval otrzymał przed wyjazdem do Genewy od Izby w wtorek wieczór votum zaufania większością 52 głosów, manowicie 304 przeciw 252.

Projekt pokojowy jest już martwy?

Londyn. — Jednym z pierwszych zadań Edena na posiedzeniu Rady będzie złozenie oświadczenia o stanowisku rządu brytyjskiego.

Uchodzą prawie za pewne, że rząd brytyjski nie będzie ubolewał, jeśli plan pokojowy zostanie uznany w Genewie za nieudający się do przyjęcia.

Parlamentarny sprawozdawca „Time-

KINO „LUNA”
KOMEDJO-OPERATKA
KAPRYŚNA MARIETTA
z Jeannette MAO DONALD
Nad programem:
NAJNOWSZE DODATKI DZWIĘKOWE
Fosfofon o godz. 2.15, ostatni seans o 9.50

sa” pisze, że prawie wszyscy członkowie gabinetu są zdania, że plan był błędem i że skoro błąd popołoniono, jedyny możliwy kurs polega na tem, aby przyznać się do błędu i możliwie najprędzej rozpocząć pracę na nowo. Z tego powodu panuje w parlamencie powszechne przekonanie, że plan paryski jest już martwy.

JAKIE STANOWISKO ZAJMIE MIN. EDEN W GENEWIE.

Paryz. — Havas donosi z Londynu: Min. Eden udał się do Genewy z instrukcją od gabinetu. Ma on polecone zajęcie na Radzie tego samego stanowiska, które mu dał wyraz na ostatnim posiedzeniu komitetu 18-tu. To znaczy, że przedstawi on propozycje francusko-brytyjskie jako podstawę do rokowań, co do której Liga może powziąć decyzję, przyją ją, odrzucić lub zmienić. W każdym razie rząd brytyjski przyłączy się do każdej procedury, którą zaleci Liga Narodów.

Rząd brytyjski nie odpowie natychmiast na zapytania włoskie, gdyż rzeczą Genewy jest nadanie biegu kwestjom, poruszonym wczoraj przez amb. Grandiego. Koła rządowe wskazują, że dyskusja kwestji poruszonych przez ambasadora włoskiego nie pociągnie za sobą konieczności narad z rządem francuskim.

STANOWISKO KS. HLINKI ROZSTRZYGNIE O WYBORACH PREZYDENTA CZECHOSŁOWACJI.

Praga. — Sytuacja przedwyborcza w Czechosłowacji przybrała we wtorek dość nieoczekiwany obrót. Z chwili „gdy zdawało się już, że kandydatura dra Benesza nie uzyska potrzebnej większości głosów, weszły wręcz pewne zewnętrzne wpływy, które przesunęły punkt ciężkości zagadnienia” na płaszczyźnie stronnictwa ks. Hlinki.

Ponieważ rozgrzywka między obu kandydatami była niezwykle ciekawa, a „sity”, które im dysponowały oba przeciwnie obozy — prawie że równe, będą miały głosy katolickich posłów słowackich znaczenie decydujące.

Na stronnictwo ks. Hlinki wpływają obecnie te same czynniki, które sprawiły, że katolicy czeszy zdecydowali się oddać swe głosy za min. Beneszem. Czy zdołają one wpłynąć na zmianę odmownego do wtoru stanowiska katolików słowackich ks. Hlinki, tego w obecnej fazie rokowań nie można jeszcze przewidzieć. Ostateczny wynik kampanji wyborczej nie jest jeszcze przesądzony i rozstrzygnięcie jej spodziewane jest dopiero w środe w godzinach południowych, tuż przed samym aktem wyborczym.

Katastrofa kolejowa w Krzeszowicach

POCIĄG TOWAROWY SPADŁ DO RZEKI JEDEN ZABITY, CZTERECH RANNYCH. — HEKATOMBA BYDŁA RZĘZNEGO.

Kraków. — We wtorek, we wczesnych godzinach porannych władze krakowskie zostały zaalarmowane wiadomością, że nastąpiła katastrofa kolejowa na stacji w Krzeszowicach, upamiętnionej jedną z najwięcej katastrof kolejowych, jaka wydarzyła się ubiegłego roku.

Jak się okazało, wczorajsza katastrofa, na szczęście, nie dorasta do rozmiarów ówczesnej, jakkolwiek do godziny 2-ej w południe nie wiadomo było jeszcze, ile poległa za sobą ofiar śmiertelnych.

O godz. 5-ej z minutami na stację w Krzeszowicach wjechał pociąg t. zw. pospieszny towarowy Nr. 966. Pociąg ten był bardzo duży, pierwsze zaś wagony poza wagonem służbowym zawierały żywność, a więc bydło i nierogaciznę. Zasadniczo pociąg ten nie zatrzymuje się nigdy na stacji w Krzeszowicach, dopiero w Trzebini. W dniu wczorajszym skierowano go jednak na tor t. zw. „niewłaściwy”, dając odpowiedni sygnał. Maszynista tego sygnału nie zauważył. Pełną parą przejechał przez stację i wówczas pociąg wjechał na boczny ślepy tor. Należy zaznaczyć, iż służba dworcowa sygnałami zwracała uwagę maszynisty, że jadzie po niewłaściwym torze. Tymczasem lokomotywa na ślepy torze uderzyła o zapórę, zniósła nasyp ziemi i stoczyła się całym rozpadem w dół. Momen-

talnie dalsze wagony zostały spiętrzone. 5 wagonów wpadło z nasypu przy moście do rzeczki Krzeszowiczanki.

Alarmy służby stacyjnej zwróciły uwagę kierownika pociągu, który w ostatniej chwili zauważył, że pociąg znajduje się na ślepy torze. Usiłował on okrzykiem zaalarmować urzędnika, tak zw. manipulacyjnego, w wagonie służbowym, ten jednakże nie zrozumiał alarmu. Ostatecznie kierownik Augustyn Fuks, zam. w Rybniku, zdołał z pociągu wyskoczyć. Manipulant Kwiatkowski Jan z Zatora został w wagonie i zginął na miejscu.

Również i maszynista Jan Holma z Krakowa zorientował się dopiero w ostatniej chwili. Nie zdążył jednak wyskoczyć. Jest on ciężko ranny a przede wszystkim poparzony wybuchem pary i mała jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Został on podwojony pociągiem do szpitala w Krakowie, po dokonaniu

RADJO ELEKTRIT
CENY ZNIZONE
Długoterminowe spłaty Solidna obsługa
POMOC TECHNICZNA
w t. „ELEKTRA”
A. STANKIEWICZ
Aleja 36 tel. 14-62.

stwu, spokojowi i porządkowi publicznemu w trybie doraźnym, jednakże nie powinno to na dłuższy przeciąg czasu odbywać się na drodze administracyjnej, ale na mocy wyroków sądów Rzeczypospolitej. Obecne przekazywanie obywateli państwa do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej w drodze administracyjnej powoduje niezadowolenie w społeczeństwie, które przez wniesienie odnosnej ustawy należy jak najrychlej usunąć. Warszawa, dnia 17 grudnia 1935 r. Interpelant: dr. Marjan Gładysz”.

TELEGRAMY

ZMIANA NA STANOWISKU AMB. FRANCJI W WARSZAWIE.

Paryz. — Według krążących tutaj od kilku dni pogłosek, donosie przesunięcia w dyplomacji francuskiej przygotowały się zapewne już na styczeń. M. in. przewiduje się mianowanie obecnego ambasadora w Warszawie p. Leona Noela ambasadorem Francji w Berlinie na miejsce p. Francois Poncet. Na stanowisko ambasadora Francji w Warszawie wyśuwane jest nazwisko znanego dziennikarza S. de Brion.

POLSKA UZNAJE TYLKO ZBIOROWĄ AKCJE LIGI NARODÓW.

Paryz. — Warszawski korespondent „Petit Parisien” w depeszy na temat obecnych nastrojów polskich kół rządowych pisze, że rząd polski odnosi się niewątpliwie wrogo do wszelkich prób wielkich mocarstw, zmierzających do zastąpienia zbiorowej akcji Ligi Narodów przez akcję indywidualną.

Poza-tem jednak Polska, której sympatię dla Włoch są dobrze znane, pragnie, by propozycje paryskie doprowadziły do trwałego i zadawalającego uregulowania konfliktu.

RIBBENTROPP AMBASADOREM NIEMIEC W PARYZU.

Wiedeń. — Ambasador niemiecki w Paryżu w. Koester oświadczył Lavalowi, że wyjeżdża ze względów zdrowotnych na dłuższy urlop. W kołach politycznych przypuszczają jednak, że ambasador niemiecki nie powróci więcej na swoje stanowisko, a następcą jego będzie Ribbentropp, który już od dłuższego czasu zabiegał o placówkę paryską. Nie jest wykluczone, że spodziewana nominacja Ribbentropa ma na celu rozbudowę stosunków między obu państwami, zwłaszcza, że Ribbentropp jest znanym już w Paryżu dyplmatą, gdyż kilkakrotnie bał w polecenia Hitlera w specjalnych misjach w stolicy Francji.

TRAGICZNA ŚMIERĆ AKTORKI

Los Angeles. — Jak już donosiłmy policja znalazła w pobliżu Santa Monica w samochodzie włokki znaney aktorki filmowej Thelmy Todd, słynnej urody, będącej własnością artystyki. Dochođenje stwierdziło, że śmierć nastąpiła wskutek zatrucia gazami spaliniwymi.

Nie ci, którzy zarabiali, lecz ci, którzy oszczędzają są bogatymi.

PROSZKI
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
DZIAŁA ORYGINALNYM PROSIKIEM NA PARĘ I KROPIKAMI
MATERIE JAMIE PROSZKI WAM DAJA
GDY SA JUŻ NAŁADOWANIE
DŁUGOCZASNYM PROSIKIEM „HIBRIDO-HERVOSIT” KONTAKTOWA
PROSZE „HIBRIDO-HERVOSIT” SA TĘLI W ZAKŁADACH

Kino „EDEN“

Dziś po raz ostatni
Pocz. o 5, Ostatni seans o 9.30

Prawo do Szczęścia

z JANET GAYNOR

proWORZycznego opatrunku na miejscu. Lżej ranny jest palacz lokomotywy — Bronisław Sydzak z Krakowa.

oprócz tego ranny jest konwojent Jan Kulac z Cieszyzna. Istnieje jednak obawa, że nie są to wszystkie ofiary. Idzie mianowicie o innych konwojentów. Według jednej wersji jechało ich trzech, według drugiej dwóch. Według dalszych pogłosek, w potwornym rumowisku, które się wytworzyło na miejscu katastrofy, znaleziono jeszcze dwie kurtki, zachodzi więc obawa, że właściciele tych kurtki znajdują się gdzieś w środku. Jeszcze raz zaznaczamy, że rumowisko to tworzy wielki wzgórek, tak, że prace przy rozbiaraniu go potrąją dłuższy czas.

Jak więc dotychczas, bilans tej katastrofy przedstawia się: jeden zabity, jeden bardzo ciężko ranny, dwóch lżej rannych. Czy ofiar przybędzie — okażą to najbliższe godziny.

Jak zaznaczyliśmy, pierwsze wagony pociągu zatadowane były żywnością. Bezpośrednio za nimi szły wagony z drzewem. Tył pociągu wznioły wagony te n. tender lokomotywy. Wiele zwierząt zostało zabitych na miejscu. Wiele zostało poranionych. Od chwili katastrofy przez dłuższy czas całe miasteczko alarmował okropny kwik i ryk przerażonych i rannych zwierząt.

Rozpoczęto wydobywanie zabitych bydła i świń, przyczem część żywcza dołała wyjść cało. Osobliwy widok przedstawiał tor kolejowy, po boku którego leżały ranne zwierzęta. Zabite zwierzęta ładowano na platformy i odsyłano z portem na stację. Wkrótce rozwinął się nawet targ, ponieważ kupowano na miejscu „żywcze“.

Jaka była siła zderzenia się wagonów świadczą fakt, że niektóre zwierzęta są zmiażdżone doszczętnie, inne mają polamane kręgosłup, jeszcze inne poodzierane są ze skóry.

Należy zaznaczyć, iż katastrofa wtorkowa wydarzyła się zaledwie może o jakieś 100 metrów od miejsca, w którym wydarzyła się pamiętna straszliwa katastrofa zeszłego roku.

Ruch kolejowy z powodu tej katastrofy nie został wstrzymany. Jak wiadomo, zdarzyła się ona na „ślepych“ torze. Jak potężne było zderzenie rozpadzionych wagonów stwierdza fakt, że jednak sąsiedni tor dość odległy jest uszkodzony.

Uszkodzenie to niewielkie — zostanie wkrótce naprawione.

STUDENCI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO PROSZA O OBNIŻKĘ CZESNEGO O 40 PROCENT.

Warszawa. — W dniu 16 b. m. delegacja studentów uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie złożyła na ręce rektora p. prof. St. Pienkowskiego memoriał w sprawie obniżki czesnego o 40 procent.

MJR. KARPINSKI W POZNANU.

Poznań. — Przybył do Poznania pociąg z Paryża znany lotnik mjr. Stanisław Karpinski, który z powodu kapotażu przy starcie w Syjamie, zmuszony był przetrwać swój lot — Poznań — Australia. Mjr. Karpinski przybył okrętem do Francji, a następnie pociągiem do Poznania, gdzie zgłosił się w 3 pułku lotniczym.

Znaleziono grób Podbięty

z dobrze zachowanymi zwłokami tego rycerza.

Wilno. — Z Głębokiego donoszą, że w czasie remontu podziemi kościoła Karłowitów natrafiono na grobowiec wygasłego rodu Podbięty.

Znaleziono m. in. grobowiec Jerzego Podbięty, rycerza z r. 1657, który po służby Sienkiewiczowi jako wzór do postaci niezapomnianego Podbięty z „Potopu“.

Zwłoki Jerzego Podbięty bardzo dobrze się zakonserwowały, pozostały nawet szczątki zbroi.

KRYTYCZNA SYTUACJA W PRZEMYSLE ZAGŁĘBIĄ.

Sosnowiec. — Sytuacja w górnictwie i hutnictwie Zagłębia przedstawia się w krytycznej. Prognoza na następny rok przedstawia się jeszcze gorzej, albowiem na dzień 1 stycznia 1936 r. zapowiedziane są redukcje ponad 2,300 robotników. Poza tem kopalnia „Jakób“ ma być

całkowicie unieruchomiona, a jedno z największych towarzystw kopalnianych we wszystkich swych zakładach ma zredukować ilość dni pracy w tygodniu do 2.

Związki robotnicze podejmują interwencje u władz centralnych w celu jaknajbardziej poprawy tej sytuacji robotników w Zagłębiu. Niezależnie od tego inspektorat pracy urządza w piątek konferencje, w związku z mającym nastąpić unieruchomieniem kopalni „Jakób“. — Nie jest wykluczone, że uda się przynajmniej tę kopalnię utrzymać w ruchu.

ZAMORDOWANO FABRYKANTA KONSERW W BIELSKU.

Bielsko. — W sobotę, dn. 14 b. m. o godz. 20-ej m. 40 dokonano u wejścia domu przy ul. Wypiańskiego 15 w Bielsku wstrząsającej zbrodni, której ofiarą padł znany fabrykant konserw i właściciel fabryki wyrobów masarskich w Bielsku 56-letni Rudolf Vogel.

P. Vogel wracał z żoną ze swego detalicznego składu w Ryнку nr. 80 do mieszkania. Gdy zbliżył się do furtki podwórzowej, zauważył dwóch osobników. Żona, nie przezwyciężając nie zniechęca, weszła przez furtkę, gdy wtem usłyszała strzał rewolwerowy i ujrzała jak mały ugodzony pada na ziemię. P. Voglowa

krzyknęła i upadła zemdlona. Napastnicy zbiegli. Służba zauważyła, że uciekających było 3-ech. Wezwani lekarze stwierdzili już zgon p. Vogla, który żył 14 minut po zamachu. W wyniku energicznego pościgu i obławy ujęto dotychczas 7-miu podejrzanym osobników.

FALA REDUKCYJ.

Sosnowiec. — Fala redukcji w Zagłębiu rośnie z dnia na dzień. Początek i połowa miesiąca przyniosła nowe listy zwolnień robotników.

Dnia 15 b. m. fabryka „Potokół“ w Będzinie wymówiła prace 80 robotnikom. Fabryka „Elektryczność“ w Zabkowicach wypowiedziała pracę 400 robotnikom. Huta „Katarzyna“ zredukowała 121 robotników, a huta „Młowiec“ zredukowała 113 robotników, a wylądowała 424 robotnikom. O wylądowaniach na kopalniach donosiliśmy już poprzednio.

UKRADLI ŚLUP TELEFONICZNY

Warszawa. — Na stacji kolejowej w Warszawie zauważył dróżnik kilku osobników, uciekających ze skradzionym słupem telegraficznym.

Na alarm dróżnika złodzieje rzucili słup na szynę i uciekli. Nastąpiło to w chwili kiedy nadchodził pociąg. Aby uniknąć katastrofy, dróżnik stanął na torze i sygnalizacja świetlna zdołała powiadomić maszynistę o niebezpieczeństwie. Pociąg w ostatniej chwili zdołał zatrzymać.

Kino - Teatr
„STYLOWY“
Aleja 27.
Dziś najpotężniejszy dramat miłosny
NALEŻĘ DO CIEBIE
z Katarzyną Hophers i Charles Meyer.
NAD PROGRAM dodatki dźwiękowe.

KRONIKA

Częstochowa
19
Grudnia
Czwartek
Dziś — Nemezi, m.
Jutro — Teofila i Io.
Wschód słońca o godz. 7.48
Zachód 15.39
Kalendarzyk historyczny:
Wnieście Torunia 1638 r.

Przed obchodem

święta Papiesskiego i 10-lecia Diecezji 10-lecie konsekracji pierwszego biskupa częstochowskiego.

W dn. 12 b. m. wieczorem w nowej sali Diec. Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Najświę. Marii Panny 64 odbyło się pod przewodnictwem prezesa Akcji Katolickiej, szambelana dr. L. Wasilewskiego zebranie, na którym po słotzeniu sprawozdań z Akademii ku czci Króla omywio no następnie program obchodu święta Papiesskiego, 10-iej rocznicy konsekracji pierwszego biskupa częstochowskiego i 10-lecia Diecezji.

Ustalono zostają, że doroczne święto Papiesskie, przypadające dn. 2 lutego 1936 r., połączone będzie z obchodem uroczystym 10-lecia istnienia diecezji częstochowskiej, która utworzona była w lutym 1926 r. W dniu święta 2-go lutego J.E. ks. biskup dr. T. Kubina odprawi pontyfikalne nabożeństwo, wieczorem zaś odbędzie się uroczysta Akademia. Szczegóły programu zostaną opracowane przez Akcję Katolicką.

Niezależnie od uroczystości w dniu 2 lutego z racji 10-lecia naszej diecezji odbędzie się również w dn. 31 maja, t. j. w czasie Zielonych Świątek wielki zjazd młodzieży katolickiej w Częstochowie z całej diecezji częstochowskiej.

Po omówieniu wolnych wniosków na tem zebranie zakończono.

— Otwarcie pociągu-wystawy w Częstochowie. Dziś, w czwartek, o godz. 9-ej r. nastąpi lokalne otwarcie pociągu - wystawy, który w obiedzie kraju przybywa do Częstochowy i podczas postoju do dn. 22 b. m. walczyć będzie dostępny dla zwiedzającej publiczności na przejeździe kolejowym przy ul. Sobieskiego i Piotrow skiej.

Pociąg, składający się z 30-tu wagonów zawiera eksponaty wytwórczości krajowej z najmniejszych dziedzin przemysłu polskiego.

— Muzeum regionalne w Częstochowie. Tow. Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie otwiera po pierwsze świątecznej muzeum, mieszczące się w gmachu muzeum miejskiego w parku Słazyszcza. Muzeum to zostało uzupełnione próbami miejscowego przemysłu oraz zbiorami regionalnymi.

Narazie muzeum będzie otwarte raz w tygodniu, t. j. w każdą niedzielę od godz. 11-ej do 1-ej za opłatą dla młodzieży szkolnej 10 gr., dla starszych 20 gr.

— Od dziś sklepy dłużej otwarte przed świętami. Poczynając od środy 18 b. m. w ciągu 6 dni, poprzedzających wigilię Bożego Narodzenia, sklepy mogą być otwarte w dni powszednie do godz. 9-ej wiecz., a w niedziele 22 b. m. — od godz. 1-ej po 6-ej wieczorem.

— Stępn ratunkiem. Według ostatnich obliczeń na 1 listopada r. b. w górnictwie zatrudnionych było na terenie całej Polski 93.537 robotników, w hutnictwie 38.811, w przemyśle przetwórczym 479.810, w elektrowniach i wodociągach 7.941, w innych zakładach pracy 54.462, oraz na robotach publicznych 112.275 osób.

Apel do społeczeństwa miasta Częstochowy.

W dniu 7 b. m. uruchomiona została przez Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, parafii św. Rocha przy ul. Rynek Wieluński nr. 33, kuchnia dla najbardziej potrzebujących parafii. Dzień ten był prawdziwą uroczystością dla licznych rzesz biedaków, którzy zbiegli się całą masą, by uzyskać zapis na otrzymanie gorącej strawy. Niestety, Zarząd, mimo najlepszych chęci, jest obecnie zmuszony z powodu braku funduszy przyjąć system ścisłej reglamentacji pentów, wybierając co najbardziej potrzebujących.

Obecnie jednak przy uruchomieniu tej kuchni ujawniła się cała groza nędzy, która tak, jak w latach ubiegłych, pokłada nadzieję na pomoc stąd idącą.

Nadchodzą święta, dzień wigilijny się zbliża, pragnęliśmy, by i ci najbardziej niejni zapoznali się na chwilę z radośnym momentem, by miast gorczyć, głodu i być może zbiorceń na tych, co z rodzinami zasiada do stołu wigilijnego, odczuł, że wśród społeczności polskiej, katolickiej, nie zamarło jeszcze poczucie braterstwa i ludzkości względem dotkniętych losem bezrobocia, nędzy i głodu, który wszak jest złym doradcą oraz sprzyja rozwojowi występków.

Niniejszy nasz apel, kierujemy do osób miłosiernych, prosząc o składanie ofiar dla najbardziej potrzebujących, zapraszając szlachetnych ofiarodawców na uroczystość rozdawnictwa porcy wigilijnych, co przekażą nam, że ten grosz ofiary jest datkiem wspólnoty społecznej, a dobrodziejstwem dla nędzarzy, których bodaj najwięcej znajduje się w naszej parafii.

Laskawe ofiary prosimy składać w Sklepie i Redakcji „Gońca Częstochowskiego“ z wskazaniem naszej kuchni, lub do Dyrektora Stowarzyszenia ks. Wł. Ga... Rynek Wieluński nr. 29, dom parafialny. Zarząd.

PRZED UŻYCIEM
PO UŻYCIU
PRZECIWIPIERZCHINIEMI
ZACZERWIENIENIU
I ODMROZENIOM
RAK
KREM PRAŁATÓW
„PERFECTION“

Z zebrania Patronatu T-WA OPIEKI NAD WIĘZNIAMI.

W ub. piątek wieczorem w sali Sądu Grodzkiego odbyło się walne doroczne zgromadzenie członków Patronatu T-Wa Opieki nad Więziami przy udziale około 100 osób.

Zebrańie zagałi prezes Zarządu Patronatu p. sędzia W. Pol, poczem do stołu prezydjalnego zaproszeni zostali: pp. starosta E. Rogowski — jako przewodniczący, sędzia Nakonieczny i sędzia Trzciniński — jako asesorowie oraz sędzia Nagłowski — jako sekretarz.

Sprawozdanie Zarządu z działalności Patronatu za czas od 12 grudnia r. ub. do 15 listopada r. b. złożył prezes sędzia Pol. Ze sprawozdania wynika, że Zarząd zajął się przede wszystkim stworzeniem silniejszych podstaw finansowych dla swej działalności i w tym celu przystąpił do usilnej akcji pozyskiwania nowych członków i otrzymania subsydjów.

Pierwsza akcja dała bardzo dobre rezultaty, gdyż w ciągu okresu sprawozdawczego wzrosła liczba członków prawie dwukrotnie z 78 na 163 członków. Subsdyjów natomiast, mimo długotrwałych starań, nie udało się uzyskać, zaś uchwaleniem przez Radę Miejską zapomogi w nieokreślonej nierzazie wysokości.

Dochoy przeto ograniczyły się do składek członkowskich, ofiarowanego przez Stow. Prawników zysku z biału zysków z imprez i ofiar.

Pomoc udzielana przez Patronat szła w różnych kierunkach. Wydano bezpłatnie 69 biletów kolejowych miejscowym i przejeżdżającym więźniom, udzielano więźniom, b. więźniom i rodzinom tychże zapomogi w gotówce i naturze (odzież, obuwie i t. p.). Nabyto radioaparat z dodatkowym głośnikiem, przeznaczonym dla oddziału kobiecego. Uzyskano dla 11 rodzin mieszkania, przeważnie w barakach miejskich.

Dzięki wysoce obywatelskiemu stanowiwo miejscowej palety zostało bezpłatnie udzielone 37 porad i przeprowadzone 39 obron w sprawach cywilnych i karnych. Trudną i palącą kwestją była pomoc przy uzyskiwaniu pracy. Dzięki dużym wysiłkom i pomocy p. sędziego Z. Trzcinińskiego udało się na 97 osób, poszukujących zatrudnienia, umieścić 49.

Dla lepszego wykonania swych zadań Zarząd wyłonił dwie sekcje: kulturalno-osiawitową i dochodów niestających. W pracach obu sekcji brał stały udział prezes Zarządu. Przewodnictwem sekcji kulturalno-osiawitowej objął ks. Stefan Jastrzebski, zastępcą został p. sędzia Jan Sperling. Sekcja ta wybudowała rozbierną scenę w więzieniu z własnymi dekoracjami, uruchomiła chór i muzyczny zespół z więźniów pod kierownictwem p. Wardziaka, strażnika i zorganizowała szkołę dla więźniów. Kierowniczką szkoły jest p. Natalia Jakubowska, nieustrudzona w swych wysiłkach. Do szkoły uczęszczało w I-szem półroczu 87 osób, w II-gim 98. Zakres szkoły obejmował zasadniczo program szkoły powszechnej z uwzględnieniem wieku słuchaczy i oprócz tego naukę robót wiozkowych dla niewiast. Ofiarą praca nauczycielstwa osiągnęła nadspodziewanie dobre rezultaty.

Dział rozrywkowy na czele z p. sęd. a Sperlingiem, pp. Jastrzebską i Stankiewiczową urządził obchody świąt Bożego

RYBY na nadchodzące święta

Ważnym składem ryb żywych i umrzeonych wielkiego gatunku po cenach...
1. Aleja nr. 6, sklep w podwórzu Dańszyszczyki.

Przyczyniamy się do wysiłku Rządu, który dąży do zniesienia kosztów utrzymania

i obniżamy wszelkie sezonowe wyroby GUMOWE

o 10% do dnia 31. XII. r. b.

Prosimy obejrzeć nasze wystawy i odwiedzić nas Polska spółka obuwa

Bata (STANDART.) Częstochowa, Aleja 27.

- Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrocie prywatnych 5.50%; rubel złoty 4.76%; dolar złoty 8.99%; banknoty niemieckie 181.00.

Z Sądu Okręgowego

Dalszy ciąg procesu zabójców Kłuzniaka. Dziś rano Sąd przystąpił do dalszego rozpatrywania sprawy oskarżonych...

Ostatni, nocny świadek, Piotr Jasiński, szczegółowo opisuje napad oskarżonych na Kłuzniaka...

Po zeznaniu świadka Jasińskiego Sąd udzielił głosu prokuratorowi i obronie. W chwili oddania numeru pod prasę przemawia obrona.

Napad na plebanję

W nocy z 18-19 sierpnia 1935 r. w Janowie do ka. Leona Kuchty włamali się złodzieje. Książd wskutek tego, że cierpi na bezsenność, usłyszał podejrzane szmer...

Wnieściany otoczyli dom w tym momencie złodzieje zauważyli wnieścianów, wyskoczył więc przez okno i rzucił się do ucieczki. Wnieściany pogonili za nim. Wówczas jeden ze złodziei porzucił radio aparat, a drugi dał dwa strzały do goniących...

Policja następnie udała się na plebanję, gdzie ustąpiła szkody, wyrażoną, przeszła złodziei. Wypili oni kilka butelek wina i zjedli konfitury w piwnicy...

Przesłuchiwany Stefaniak potwierdził tożsamość na posterunku P.P. za piec: łom żelazny, siedem wytrychów i budzik, co mu się jednak nie udało.

Poszukiwany drugi sprawca napadu Popęda został schwytany przez policję dopiero w październiku b.r. podczas obławy w Sabiniowie po zabójstwie ś.p. st. post. Krzyżanowskiego...

Rozbicie furmanki

W dniu 17 b. m. o godz. 19-ej, na przejeździe kolejowym za Rudnikami pociąg osobowy, zderzył się z furmanką, powożoną przez Józefa Szymczyka...

Wskutek silnego uderzenia w tył wozu, wóz został całkowicie strąszaskany. Ani jednak koń, który urwał się i zbiegł w pola, ani sam nieostrożny Szymczyk nie odnieśli uszkodzeń ciała.

Wypadek ten nie jest pierwszym, gdyż wnieściany lekceważył sobie wszelkie przez pisy ostrzeżenia na kolejach przy przejeździe tak zw. ślepych przejazdów.

— Znów pieniądze na wódkę. Fuks Edward zam. przy ul. Katedralnej 11 zameldował, w policji, że w dniu 14 bm. o godz. 18 m. 3, gdy powracał z Gnaszyna na ul. św. Barbary zaczęli go Leszczyński Kazimierz i Pachlewski Jan...

OSTATNIE WIADOMOŚCI

DZIŚ RADA LIGI NARODÓW. Genewa 18.12. — Posiedzenia Rady Ligi Narodów są dziś na godz. 11-ą przed południem oraz na godzinę 17.30 po południu.

Benesz wybrany prezydentem Czechosłowacji

Praga, 18.12. — Dziś o godz. 10-ej m. 30 rano zgromadzenie narodowe zebrało się na Hradczynie w wielkiej sali gotyckiej Władysława, ongiś sali koronacyjnej królów czeskich...

Już przed otwarciem zgromadzenia stało się wiadomem, że kontrkandydat min. Benesza dr. Nemeš wycofał swoją kandydaturę na prezydenta.

W wyniku głosowania znaczną większość głosów na prezydenta republiki wybrany został długoletni minister spraw zagr. Benesz.

Potworni zbrodniarze WYSTRZELALI CAŁĄ RODZINĘ.

Warszawa, 18.12. — Ub. nocny przed zagrodę zamożnego gospodarza Antoniego Bielawskiego we wsi Cieląg, w gminie Regnowo, woj. warsz., zajął pociągowiec samochód z dwoma osobnikami...

Kronika sportowa

ORGANIZACYJNE WALNE ZEBRANIE LYZYWIARZY. W niedzielę, 22 bm., o g. 10 rano odbędzie się w gmachu Ogniiska Obro Ny Niepodd., ul. Pułaskiego 2, organizacyjne walne zebranie nowopowstałego towarzystwa lyżwiarskiego...

Na srebrnym ekranie

KINO „STYLOWY” wyświetla piękny, wartościowy film p. t. „Należę do ciebie”, przepojony tchnieniem uczucia i najszerzejszego artystyzmu, chwilami wręcz wzruszającego...

O FORTEPIANACH ZNANEJ FABRYKI B. SOMMERFELD.

Jak się od znanej Fabryki pianin i fortepianów B. Sommerfeld w Bydgoszczy, Skład Fabryczny Katowice, ul. Kościuszki 16, dowiadujemy, fabrykuje ona, model małego, ale bardzo dobrego fortepiana, który pomimo niewielkiego rozmiaru nie ustępuje dobremu dużemu fortepianowi...

PODARKI GWIAZDKOWE.

Ciasta, wypiekane w domu mogą się przyczynić do podniesienia nastroju świątecznego. Dowiadujemy panie domu używają w tym celu Dr. Oetkera proszku do pieczenia „Backin”, gdyż ciastka i ciasteczka pieczone według recepty Oetkera niedrogo kosztują, a świetnie smakują i dobrze służą zdrowiu.

go, jego żonę 40-letnią Antoninę, 11-letniego ich syna Wojciecha i 9-letnią Helenę. — Wszystkich bandyci skrupułowali sznurami i zapędzili do piwnicy, poczem przetrzasnęli wszystko w domu i zabrali 4,500 zł., które znaleźli w ukryciu.

LIKWIDACJA Z. POLIGNIS U. O. N. Lwów 18.12. — Policja w powiecie rohatyńskim zlikwidowała dwie „piątki”, które popełniły szereg napadów bankowych, w tem w dwóch napadach popełniono morderstwo. Aresztowano 11 osób, które przynależą do należącego do U.O.N. Herzłuch „piątek” Matwij Tutko nie przynależą do należącego do U.O.N.

CZY JAKANIE JEST ULECZALNE. Twierdzenie, że jakanie jest nieuleczalne, należy już do zamierzchłej przeszłości. Doświadczenia ostatnich dziesiątków lat dowiodły, że z szkodzeniem to daje się całkowicie usunąć i to w stosunkowo krótkim czasie i 2 miesięcy. W zależności od wieku pacjenta i stanu chorobowego...

OPIIARY: Zw. Techników Polskich w Częstochowie zł. 30.— zamiast kwiatów na grób swego członka ś. p. inż. Kazimierza Michałskiego na Komitet Niesienia Pomocy biednym dzieciom na ręce p. prez. Mackiewiczowej. Jan Łachowski zł. 2.— na Schronisko św. Ducha na ręce p. Wasilewskiej.

Zw. Techników Polskich w Częstochowie zł. 30.— zamiast kwiatów na grób swego członka ś. p. inż. Kazimierza Michałskiego na Komitet Niesienia Pomocy biednym dzieciom na ręce p. prez. Mackiewiczowej. Jan Łachowski zł. 2.— na Schronisko św. Ducha na ręce p. Wasilewskiej. Doktorostwo Zakrzewski na bezdomne dzieci zł. 5.— zamiast powiszonej świątecznych. S. A. zł. 1.— na dom noclegowy B-ci Albertynów. Pracownicy firmy „Rumo” zł. 9.50 na biednych do uznania ks. pfr. Wroblewskiego, pozostałe z wieńca na grób ś. p. Brańca. St. Kieszyczyński na bezdomne dzieci zł. 5.— na Kongreg. III Zakonu na ręce p. Wasilewskiej zł. 5.— na Arcytrawo Różańcowe zł. 5.—

Zawiadaniem Ś. Kilińskiego z dn. 11 listopada r. b. został przeniesiony na ul. Al. Wolności nr. 18 Składowy magazyn maszyn do pisania i liczenia, tel. 17-33. Z pozostaniem J. K. BETERSKI

CHRZESCIJANSKA pracownia mebli nowoczesnych Antoniego Salskiego, ul. N. Panny Marii nr. 21 przyjmuje zamówienia. Posadam gotowe meble, ładne, trwałe i tanie. Warunki do omówienia. 2550

DO WYNAJĘCIA cztery pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami, w nowym domu, ul. Racławicka nr. 22. 3980

GLINA w większej ilości tania do sprzedania, ul. Chłopińskiego nr. 188. 0977

CIEPŁE pijamki strójne fartuszek, sukienki — poleca „Bazar Dziecięcy” Aleja Kościuszki nr 1/5 3826

DO WYNAJĘCIA sklep z pokojem i kuchnią, skład węgla, tani sklepik na śłodzie, lub artykuły żelazne, pomieścić na warsztat stolarski, krawiecki, pralnię lub magiel, ul. 1-go Maja nr. 42/44 obok fabryki „Stradom”, telefon 25-80. 3924

HALLO! UWAGI! Nie wszystko złote, co się świeci, ale prawdziwym złotem są świeże, ciekawe, zdrowe, palące się dymki i pół godziny kładą — z fabryki HENRYK GOSEK, Częstochowa, ul. III-cia Aleja nr. 60. Uwaga! Nowości Polecam Świeżki „Liliputki” o barwie narodowej na drzewka miniaturowe

ZGUBIONO dokumenty szkolne i odbytej praktyki nauczycielskiej wydziału imię Stanisław Nawrockiej. Znalazcę prosi się o zwrot za nagrodą: Łódź, ul. Śródmiejska 142 m. 22

Wzorowe miasto

„Porządny Poznań”, „czysty Poznań” — oto słowa, jakimi się określa stale to miasto, jedno z najbardziej ambitnych miast naszego kraju.

Poznań posiada ze wszystkich miast Polski najwięcej wyspów i pól zieleni — tonie w niej, a rozbudowując się we wszystkich kierunkach, nie traci z oka faktu, że pomiędzy rzędami will i kamie nie należy pozostawić miejsca na drzewa i rabaty kwiatowe. Planowość budowy w tem schludnem i porządnem mieście ma być wzorem dla innych miast polskich. Nad pięknem uporządkowaniem brzegiem Warty kwitnie bujne życie sportowe. Pływanie i wioślarstwo, to ulubione sporty Poznania, a osady wioślarskie Poznania niejednokrotnie dawały się we znaki najlepszym polskim osodom. Warta jest jednym z najwładniejszych szlaków do uprawiania tego sportu. Raczej wąska, ale nader wartka (stąd jej nazwa), płynie od Poznania wśród brzoźów, pełnych zieleni. Wyjazd Wartą w stronę Puszczykowa stanowi jedną z najbardziej popularnych wycieczek wioślarskich.

Puszczykowo, to rezerwuuar zdrowia i oddechu dla przeciętnego Poznańczyka, który ucieka tam na wiosnę, w lecie i po godnej jesieni zaraz w każde niedziele rano. Pociągi są stale przepelnione, do wozac najlepší, jak ludność Poznania odczuwa potrzebę zachłystnięcia się powietrzem. Inni jadą dalej, do Ludwikowa, drugie miejscowości popularnych wypadów wycieczkowych. Lasy w Ludwikowie nad ogromnem jeziorem należą do najpiękniejszych w Wielkopolsce, tej krainie lasów i jezior. Sosny stoją tu smukle i proste, jak masztowe sztuki, las jest schludny i uporządkowany, chcia loby się powiedzieć niemal, że wyszpaniany. Nad przepięknem jeziorem bawią kuje w letnią niedzielę tłum, dochodzący do dobrych kilkunastu tysięcy ludzi. Uwijają się łódki i kajaki, tysiące pływaków próbuje swych sił na cichych falach jeziora. Obecnie całe otoczenie je-

zióra weszło w skład Parku Narodowe- go, który ma chronić piękne ustronie od wszelkiej komercjalizacji i zamachów wyrębu.

Poznań, który rozrasta się ustawicznie na wszystkich swoich peryferjach, powiększa liczbę ludności i budoje coraz to bardziej imponujące gmachy — ma jedną miłą cechę wielkiego miasta: wygodo w wydosztaniu się z jego murów na niedzielę. Komunikacja ze wszystkimi ośrodkami czy to w stronę przemiętej historycznego Leszna, czy Kościana, lub ku granicy niemieckiej nad uroczę jezioro Chodzieskie, czy wreszcie ku Kujawom, ku przepięknemu Gopiu i Kruszwicy, czy ku Strzelnu — jest niezwykle ułatwiona. Wyjazd na niedzielę dla mieszkańca Poznania jest rzeczą łatwą i dostępną. A wielkopolska prowincja, której wielu nie docenia, jest naprawdę piękna. W każdym miasteczku przyszyta nas schludność, porządek, ładnie urządzony hotel. Wszędzie widzimy dbałość o kulturę i wygodę. To też podróżowanie po Wielkopolsce należy do szczyrych przyjemności.

Od chwili, gdy Poznań wszedł w skład wolnej Polski, rozrasta się coraz bardziej, widać postęp na każdym kroku. Dowiodła tego Powszechna Wystawa Krajowa, a do zyskania dla Poznania stanowiska wielkiego miasta przyczynił się w wielkiej mierze Uniwersytet Poznański, który stał się magnesem dla młodzieży z całej dzielnicy. Dzisiaj uniwersytet ten jest czynnikiem wielkiej wagi w życiu umysłowem miasta i z niego to wypływa inicjatywa budzenia życia kulturalnego.

Poznań, to nie tylko miasto wielkiej przyszłości, miasto do gruntu żywe i pracowite — to również miasto, dbające o swój wygląd i kształt urbanistyczny, o swoją swobodę rozrostu, o szerokość swojego oddechu. I gdy spojrzymy z tej strony na Poznań, uznamy, że jest on nie tylko czysty, ale także piękny i estetyczny.

Dr. Z. G.

ryki ZAT. A tu nie. Kongres potężnego stronnictwa, stronnictwa z wybitnym przywódcą, o którego powrocie mówi się wciąż Rezolucja, która podobno była ostrzejsza, niż to, co czytujemy! I w całej prasie żydowskiej w Polsce nikt niczego nie zauważył.”

Z KRAJU

(—) Reemigranci z Francji nabywają ziemię w kraju. Spośród wychodźców polskich we Francji, którzy mają być wydane ni naskutek ograniczeń rynku pracy, niektórzy posiadają pewien zasób gotówki, który użyć chcą na zakupienie gospodarstw rolnych w Polsce.

W związku z tem organizacje rolnicze w kraju przekazały konsulatom polskim we Francji szereg materiałów, wyjaśniających możliwości i warunki nabycia ziemi w Polsce.

Wszelkich informacji i pomocy w tym zakresie udziela emigrantom konsulats generalny w Lille.

Porachunki powyborcze w Łowiczu

Z Łowicza donoszą: Były poseł z BBWR, niefortunny kandydat do obecnego „bezpартijnego sejmku”, p. Feliks Andrejewski wystąpił na drogę sądową przeciwko prezesce Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet p. Julji z Rosenkranców Kręcińskiej i mistrzowi ślusarskiemu p. Wacławowi Janowskiemu, zarzucając im rozpowrochnienie o nim wiadomości, utwierdzających jego czel.

Mianowicie na jednym z przedwyborczych zebrań p. Kręcińska oświadczyła, że w czasie rewolucji majowej F. Andrejewski wypowiedział w niezwykle ostrej formie pogroźki pod adresem marszałka Piłsudskiego. Janowski zaś, również w okresie przedwyborczym, opowiadał, że Andrejewski będąc za czasów okupacji niemieckiej, austrjackiej żandarmem, specjalnie nębił legionistów i peowiaków.

Na rozprawie sądowej p. Kręcińska przyznała się do wypowiedzenia inkriminowanych jej słów i zgłosiła gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy.

Po zbadaniu świadków, sąd uznając, że dowód prawdy został całkowicie przeprowadzony, uwolnił p. Kręcińską od winy i kary. Sprawę przeciwko Janowskiemu wyłączone i odroczone do czasu zbadania dodatkowego zgłoszonego świadka.

(—) Wygrał na loterii, a mimo to nadal popełniał oszustwa. Z Warszawy donoszą: Władz sądowo-śledcze kończą dochodzenie w głośnej afere fałszerstwa bonów ru muńskich, które usiłowano podrobić na terenie Warszawy, by je następnie puścić w obieg na giełdzie w Bukareszcie. Za udział w bandzie fałszerzy, która podjęła produkcję milionowej wartości fałszyfikatów w drukarnie przy ul. Franciszkańskiej w Warszawie pod nazwą „Arlit” odpowiadać będzie ogółem 14 osób. Stroną techniczną zuchwałego przedsięwzięcia fałszerzy kierował Feliks Czarniecki, malarz i grafik. — Czarniecki jest już znany wadłom sądownym w wielu innych spraw, gdyż trzykrotnie odsiadywał na karę więzienia za podrabianie pieniędzy i obligacji premjowych. Rzecz ciekawa, że Czarniecki odsiadując w swoim czasie karę w więzieniu przy ul. Długiej, wygrał kilkadziesiąt tysięcy złotych na loterii, mimo to po opuszczeniu murów więziennych w dalszym ciągu kroczy po drodze przestępstwa.

Wszyscy Kupują w KSIĘGARNI I SKLEPIE „Gońca Częstochowskiego” Al. 26, tel. 20-50.

Wyraz zdziwienia

ZYDZI MILCZA.

„Czas” wyraża zdziwienie, że autorem rezolucji antysemitkiej na kongresie Stronnictwa Ludowego, według informacji tego pisma, był prof. St. Kot. — „Czas” dopatrzył się w tem niespodziewanych ewolucji w stosunku do dawnych poglądów prof. Kota. Ale nie jest to jedyny motyw zdziwienia organu sanacyjnych konserwatystów, piszącego dalej:

„Dziwimy się jeszcze temu, że silna rezolucja antysemitka, zaostrożąca znacznie dawną politykę ludowców, przyjęta przez kongres, nie wywołała zainteresowania żydów. Dziwimy się, że nie zauważono tej chwalebnej zmiany poglądów mediewalisty humanisty. Niech w zapadłej parafji książę odezwi się że o medracch Sjonu — mamy czerpie artykuły wstępne w stołecznej prasie żydowskiej. Niech będzie zajęcie w tramwaju czy w Radomiu, — już wie „Nasz Przegląd”. Niech przewróca jabłko na straganie w Wólce — kabluje do Ame-

LAKIER NAJLEPSZY PAZNOCKI GELOBIL

Sensacyjny proces

O ZABICIE MEŻA W KATOWICACH.

Z Katowice donoszą: W poniedziałek przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Katowicach rozpoczęła się sensacyjna rozprawka przeciwko Janinie Józefie Rutkowskiej, sprawczyni głośnego zabójstwa, dokonanego na osobie jej męża s.p. Stanisława Rutkowskiego, pisarza hipotecznego w Sosnowcu.

Na wstępie rozprawy obrona zgłasza wniosek o powołanie biegłych, a to na okoliczność stanu, w jakim znajdowała się oskarżona krytycznego dnia. Następnie przewodniczący odczytuje jej generalną, z których wynika, iż liczy ona lat 44, zamieszkała ostatnio w Katowicach przy ul. Moniuszki 8. Następnie sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

Rutkowska oskarżona jest o to, że 26 września b.r., pod wpływem silnego wzruszenia, na rynku w Katowicach, w wyłotu ul. Zamkowej, siedmioma strzałami rewolwerowi, z których cztery były celne, pozabiała życia swego męża, Rutkowskiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia składa ob serne zeznanie oskarżona. Wyszła ona za

mąż w Warszawie w r. 1911. Mąż był wówczas urzędnikiem hipotecznym w Warszawie. Życie ich było skromne, ale szczęśliwe. W r. 1916 mąż wyjechał do Sosnowca, gdzie otrzymał posadę, a wkrótce za nim pojechała żona. Miała ona dwoje dzieci. Młodszą córką, Ireną, w r. 1918, wypadła przez okno i poniosła śmierć. Ponadto od 1918 r. stosunki małżeńskie poczęły się psuć. Mąż spędzał wieczory poza domem.

Oskarżona opisuje swoje przeżycia w dalszym ciągu. M. in. opowiada, jak schwytała męża na schadzce w flagranti, wówczas mąż udał, że żony nie zna. Interwencja braci męża nie pomogła. Wreszcie mąż wprowadził się z domu, jadąc jednak w domu obiady. W tym czasie poczył przycho dziły w charakterze korepetytora uczeń VIII klasy gimnazjalnej, Stanisław Matyja. Pomagał on w lekcjach jej synowi. Rutkowska początkowo nie zwracała uwagi na korepetytora, wkrótce jednak poczył jej robić wymówki, iż utrzymuje ona z nim stosunki. W domu zapanowało prawdziwe piekło. W czerwcu 1931 r. pewnej nocy Rutkowski

Kino Dźwiękowe „SWIT”
Dąbrowskiego 16.
Ważne promera osensacyjnego i pełnego tricków filmu p. t.
DZIEWCZĘ Z GÓR
z LUPINO LANE w roli głównej
oraz dodatki dźwiękowe.
Ceny popularne. Ceny popularne.

przybył do mieszkania swej żony. W pewnej chwili doszło do ostrej wymiany słów a Rutkowski usiłował swą żonę wyrzucić z III piętra. Rutkowska zemlała, a kiedy przyszła do siebie, mąż zażądał, żeby pod pisała dokument. Po paru dniach dopiero dowiedziała się, że podpisała dokument o przyznaniu się do wiarołomstwa. Na podstawie tego dokumentu została wniesiona skarga do sądu o rozwód, jakkolwiek dokument był wymuszony.

W międzyczasie oskarżona wniosła przeciwko małżonkowi skargę o alimenty, a Rutkowski wniosł przeciw żonie skargę o wydanie młodszego syna. Sąd przyznał oskarżonej alimenty i prawo do młodszego dziecka. Oskarżona chciała przeprowadzić egzekucję o alimenty na majątku Rutkowskiego. Wszystkie jednak egzekucje okazały się bezskuteczne. Rutkowski bowiem sprzedał fikcyjnie swoje meble, a następnie na swój plac budowlany w Sosnowcu ustanowił fikcyjną hipotekę w wysokości 300.000 zł. Rutkowska znajdowała się u kresu rozpaczy.

Po przesłuchaniu oskarżonej przewodniczący zarządza rozprawę niejawną.

Wstęp na salę był ograniczony i dorwono tylko za biletemi. Wóród publiczności było 80 proc. pań z towarzysztami. Specjalne zainteresowanie budziły zeznanie starszego syna Rutkowskiej, Tadeusza, który zdecydowanie stojąc po stronie ojca, potępił w prasie publicznie swoją matkę. Młodszy syn Zbigniew nadal jest po stronie matki. Po odczytaniu aktu oskarżenia, po zeznaniu Rutkowskiej, która składała je w dwóch seriach, opisując swe powody z mężem oraz powody, które zmusiły ją do popelnienia tragicznego czynu — wywiady się djalog między przewodniczącym i prokuratorem z jednej strony a oskarżoną, z którego wynika, że obie strony nawzajem zarzucają sobie wiarołomstwo. Poza tem zeznania wykazują, że obie strony otoczone były półśrednikami, którzy z niesmakem mał żeńskich ciągnęli ryki i przyczyniali się do niezgody małżonków. Następnie rozpoczęło się badanie świadków. Synowie oskarżonej korzystałi ze swego uprawnienia i odmówili zeznań przeciwko matce.

— Samouczek rachunków i geometrii. — Jan Sitowski. Nakładem Księgarni T. Mikulskiego w Katowicach 1935 r. Stron 224. Cena zł. 4.80.

Na rynku księgarskim ukazał się „Samouczek rachunków i geometrii” w opracowaniu J. Sitowskiego. Podręcznik ten zasługuje na specjalne wyróżnienie z wielu względów. Uboaga nasza literatura dla samouków nie posiadała jak dotąd zupełnie podręcznika rachunków opracowanego jasno, wzięcie i encyklopedycznie. Łukę tą uzupełnia dokładnie praca J. Sitowskiego, w której samouk znajdzie odpowiedź podaną w sposób nader łatwy i przystępny na każde pytanie z zakresu rachunków i geometrii.

Dalej Samouczek p. Sitowskiego jest pod ręcznikiem o tak celowo i wszechstronnie dobranej treści, że staje się nieodzownym poradnikiem dla wszystkich i dla tych nawet, którzy elementarnych wiadomości z zakresu rachunków nie posiadają.

Na podkreślenie zasługuje sumiennie opracowany dział z zakresu handlu i finansów, zaopatrzonego wliczne tabele i odtbitkę weksla.

Część geometryczna opracowana bardzo dokładnie obszernie, poparta bardzo licznymi i starannie, wykonanymi rysunkami, daje czytelnikowi rzadką sposobność nabycia wiadomości z geometrii w sposób łatwy i dokładny.

Całość podręcznika wydanego ładnie i bardzo starannie, poparta bardzo licznymi przykładami i rozwiązaniem zadań, stanowi cenny nabytek w naszej literaturze dla samouków. W. S.

Dr. M. ROZEN SPECJALISTA WEPARTYCJI
III ALJA 48 I p. tram. (rog Dąbrowskiego).
Przyjmuje od godziny 8-11 od 12-1 i od 2-1 do 3-1

CHORA WĄTROBA
zatrzuwa organizm
Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydaleniu żółci powodują owego rodzaju zatrucie organizmu, a na tom tle szeregu zaburzeń metabolicznych, chorób wątroby, żółtaczki, Biliaruza, zapalenia dróg żółciowych, egzotychno Cholebrum i Bolido, podobną wadrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydalenia żółci i powodują naturalne wzmocnienie. Stojąca się przy cierpieniach wątroby i wrodzicia ślucowego (kamień żółciowy).
Ziela ze znak. ochr. „Biliosol” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).
Wydawnia Magister E. WOLSKI
Warszawa, Złota 14, m. 1.



Płk. Sławek chce spalić

archiwa B. B. W. R. a opozycja przeciw temu protestuje.

„Reduta”, organ opozycyjnych legjonistów i peowiaków, protestuje przeciw poleceniu płk. Sławka spalania archiwów B. B. W. R. Pismo to twierdzi, że archiwa te należy zachować dla historyków, którzy będą kreślić obraz Polski w dobie rządów B. B. W. R.

Bo — pisze „Reduta”, — „Przeciętny ogół społeczeństwa nie jest może nawet wartościowe materiały, prawdziwe skarby, kryją w sobie archiwa Bloku. Zwracamy np. uwagę na konieczność zabezpieczenia w pierwszym rzędzie ksiąg kasowych, dalej materiałów, odnoszących się do roli Bloku i udziału jego członków w Okliku ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu oraz dokumentów, dotyczących sposobów i metod koordynowania wysiłków społeczeństwa w pracy państwowo-twórczej”.
„Znajda się w temże archiwum i materiały dla historyka kultury duchowej i obyczajów, w postaci źródeł do dzieł wielkiego odrodzenia moralnego narodu polskiego, jakie dokonało się ostatnio za sprawa BB.”

W związku z tym protestem „Reduty” i centralny organ Str. Narodowego domaga się „zachowania ksiąg kasowych bloku i materiałów, odnoszących się do „działów wielkiego odrodzenia moralnego narodu polskiego”.

BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
FABR. CHEM. FARN. AP. KOWAŁSKI WARSZAWA

W rocznicę śmierci Brata Alberta opiekuna nędzarzy

Boże Narodzenie!
Dzień uroczysty, w którym Bóstwo objawia się światu.
Tajemnica miłości i pokory...
W serca ludzkie wstępuje radość i nadzieja... W złości serca ludzkie... Boć to przecież czas wojny — rok 1916.
Przy stole wigilijnym lamano się opłakiem i składano sobie życzenia. Życzono sobie pomyślności i zdrowia, pieniędzy, końca wojny i Bóg wie czego. Raczono się, czem kto mógł, śpiewano z zapalem kolendy...
Rozbłysły wnętrza świątyni, by z uderzeniem północy podnieść pod stropy niebios łączny chór z Aniołami: „Gloria in excelsis!”...

Podniósł zlekka głowę.
Wzrok jego spoczął na małym obrazku. Starzec uśmiechnął się błogo. Z obrazka patrzyła na niego słodka twarz Dzieciątka.
Boże Narodzenie — wyszeptał umierający.
W tejże chwili zrozumiał jasno, iż w dniu dzisiejszym opuści ten padół placu. I radował się w duchu. Bo wiedział, iż dziś jeszcze uszywa to Boże Dziecię, już



Brat Albert.

nie w obrazku,*) ale twarzą w twarz, w pełni chwały i piękności Bóstwa. On tak kochał Piękno. Zawsze, czy to w akademii malarskiej w Monachium, czy w Krakowie, czy gdzie indziej, szukał w sztuce tego piękna Bożego, które wzrusza i uzlaśchetnia... A oto, za parę już godzin, zerwie się zasłona tajemnicy... Pozna samą istotę Piękna. Upajać się będzie widokiem, który w zachwytwie wprawia Cherubów. Tego narodzonego z Najświętszej Dziewicy, który w dniu dzisiejszym objawił się w Betlejem. Pójdzie, padnie na twarz i powie Mu:

Oto jestem, boska Dziecina, by Cię kochać stokroć goręcej, niż się kocha na ziemi, w śmiertelnej powłoce ciała! Już mnie nie oddzieli od Twojej miłości, jak Pawia, Apostoła narodów. Połączę się z Tobą na wieki, w dniu, w którym ziemia ujrzała ongiś Ciebie, swego Zbawiciela...

Brat Albert przymknął powieki...

*) Odmacał się Brat Albert wielkimi nabożeństwem do Dzieciątka Jezus (całił wielce wizerunek, według praskiego oryginału). Sam też ułożył nową, odmianą corocznie przez braci przed świętami Bożego Narodzenia.

W krakowskim przytułku dla bezdomnych, na Kazimierzu, dogorywał starzec... Leżał na twardej przycy, cierpliw, lecz spokojny, z oczyma wzniesionymi ku niebu... Przed wzrokiem jego ducha przesuwały się liczne wrażenia, wspomnienia przeszłości, owe lata dziecięce, sielskie — anielskie, potem wiek „górny i chmurny”. I widział starzec, że gwiazda życia jego zachodzi, że już mu przyjdzie stanąć do apelu... I że mu przyjdzie pozegnać wszystko, co kochał i dla czego żył, wszystkie miejsca, na które kładł swą dłoń kojącą, wszystkich, których dźwigał z upodlenia na wytwyny człowieczeństwa. Czuł, iż się „potykał dobrem potykaniem”, że spełnił zadanie życia, wyznaczone mu przez Opatrzność...

POLONIA	to najstarszy lokal, dla zwierzenia podaje ceny pociągów.
POLONIA	to najbliższy lokal restauracyjny, dający otwarty widok z godz. 4 do rano.
POLONIA	to odzwierciedlenie i opiewanie życia codziennego, to synonim beztroskiej zabawy i romantycznego humoru.
POLONIA	to jedyny lokal wybitnie publiczności, est le local préféré de la meilleure société.

a więc wszyscy do donc — Venez tous à

POLONJI

OBIADY z 3 dań 1,20.

Barazsz lub białon	48	Def a la Strzegomow.	2,70
„ a jakłiem 60		Zraz Nieleński	2,10
Rosół, zup, rak,	60	„ węgierskie 2,10	
„ „ „ „	60	„ „ „ „	
Omięt z groszkiem 1,30			
Kalafior i bukiet 1,30			
Kawa z wodą, smak. 2,00			
Sznajpek, sandacz 1,80			
Łosoś 2,50			
Ok z kapusta 2,50			
Kaczka 3,00			
Indyk 3,00			
Kotlet cielęcy 1,80			
„ wloparowy 1,50			
Bryzol 2,50			
File cielęce 2,50			
Emmentalk 2,70			
Sznajpek 2,70			

Rzeczywiście przed dychającą lokomotywą pętrzyły się ogromne, co chwila większe zaspasy śnieżne.
— I długo tak będziemy tu odpoczywać?
— Ano, postaliśmy człowieka do najbliższego drożnika, żeby zatelefonował na stację. Zawsze parę godzin potrawa.
— Ładna perspektywa!
Wrócił do wagonu. Przechodząc kurtyżanką, w jednym z opustoszałych przedziałów zauważył samotną, elegancką kobietę, schyloną nad książką. Przyjrzał się jej uważnie i... omiemiał.
— Pani?
— Pani?
— Podala mu rękę z czarującym uśmiechem.
— Tak, tak, panie inżynierze, to nie duch. To pańska stara, dobra znajoma. Żywa, ucieleśniona.
— Pani jedzie do stryjostwa? — indagował.
— Jąde.
— Z Warszawy?
— A tak.
— No, to czemuż będąc w mieście nie na pisała pani do mnie kilku słów, ewentualnie nie zatelefonowała?
— Byłam bardzo zajęta. Świąteczne zakupy, przedświąteczne wizyty. Urwanie głowy. A zresztą, uważam, że tak lepiej. Komuśby tam się chciało pamiętać podłotką raz — i to niefortunnie — poznanego na przedpotopowym balu?
— Głos szmeriał cichutko, ładnie pieścił.
— Kobieta perfidja.
— Pocałował pachnące, aksamitną dłoń.
— Czy mi tak długo będziemy stali? — zapytała Stefana.
— Prawdopodobnie parę godzin. Ugrzęźliśmy w śniegowych zaspach. Musimy czekać na pomoc.
— Ale przecież to może potrwać do rana, a nie powiem, żeby w wagonie było ciepło. Brrr!
— Miała nieszczęśliwą minę.
— A to już gwiazdka! Stryjostwo napewno czeka ją w wigilijną kolację...

LAKIER NAJLEPSZY DO PAZNOKÓW GELOBIL

— Ha, trudno! Napewno wiecie pani trochę słodczy, urządzimy tu wigilijną ucztę. Pani Zofja spojrziała zdumiona.
— Tu??
— Tak, tak, tu, w tym przedziale. Wigilja z muzyką i śpiewami. Proszę chwilę poczekać.
Wyszedł z przedziału. Pani Zofja, zasugerowana pewnością Grodeckiego, podniosła blask wagonowego stolika, nakryła go białą serwetką i zaczęła rozstawiać na nim wydobyte z walizki słodczyce.
Inżynier wrócił po chwili z olbrzymim pudłem, jakimś odrutowaną ramą. Coś sobie przypomniała.
— Radjo?
— Tak.
— No, ale przecież tak bez niczego nie będzie grało.
— Owšem, będzie.
— Ee? Lepiej jedźmy te „wigilijne, skromne dary”!
— Zrobimy to, tylko zmontuję aparat.
Pani Zofja już nie oponowała. Patrzyła tylko, jak szybko i wprawnie biegają palce Grodeckiego, umocowując druty, poprawiając, przykręcając. Podał jej słuchawkę. W uszy gruchnęła jedyna melodia:
„Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów...”
Pani Zofja słuchała:
„Ogień krepnie, blask ciemnieje,
Ma granice Nieskończony...”
— Więc to naprawdę?
— Słyszysz pani. Teraz możemy przelamać się opłatkami...
Chór zamilkł. Grały gdzieś radosnym totemem dzwony. Na pasterkę.
— Ba, ale skąd opiatek?
— Niech pan znaleźć, musi być. Rozkaz był nieodwołalny. Wrócił, niosąc ostrożnie białe listki.
Przyunęła się do Grodeckiego.
— Jakich kolejarz mnie uratował!
— Cudownie.
Kiwając potakująco głową. Uśmiechnęła się do siebie, dłoń ich złączyły się w uścisku.
Pop.

WIELKI WYBÓR RADJOODBIORNİKÓW ELEKTRIT PHILIPS TELEFUNKEN

po cenach rewelacyjnie niskich, na dogodnych warunkach przy długoterminowych spłatach, solidnej obsłudze — poleca „ELEKTRA” Częstochowa, Aleja 36 tel. 14-62.

Leżąc oto bracia zblżyli się, zatrzymując dech w pierściach. Serce im zamierało z trwogi... Wiedzieli, że u wrót celi czeka śmierć, by wejść cichutko na znak — dany z góry... Chory poruszył się naagle... Ujrzał smutek na twarzy obecnych, „Panu niech będzie chwala za wszystko... za tę... wojnę... — wyszeptał. Zawsze za nią dziękowałem Bogu, śpiewałem „Te Deum”... Bo z tego będzie — Polska”...
Umilkł...
Zasnął w duchu jakieś nowe zwycięstwo. Oto zdawało mu się, iż jest w zamatach sybirskich, że słyszy brzęk łańcuchów i płacz przykutych do tacek... Że słyszy płacz niewiast i dzieci, gdy odcyfowały wywołano w kibikach... Patrzył zbielelałymi od grozy oczyma na rzekę Pragi, na krew niewinnie przelaną. A teraz... teraz... przychodzi sprawiedliwość... Oto tam, z Jaanej Góry patrzy Polski Król... Liczy ży sieroć i zbiera w czarę dogębną, zapisuje w księdze wyroków błaganą ludu polskiego: Serdeczna Matko!... Tak. Ona nie może pozostać niezczułą... Wszak czcił ją cała Polska. Królowie i bohaterzy, Jadwiga i Kordecki, wieszczowie i prorocy Narodu, Skarga i Mickiewicz... On sam, „biedaczyna krakowski” kocha ją tak bardzo, iż kult Jej polował za fundament Zgromadzenia swoich braci. Odtąd, w każdej albertyńskiej kaplicy, w każdej celi, na pierwszym widniejszym miejscu obraz „Tej, co jasnej broni Częstochowy”...
Tak... Polska będzie... Te Deum laudamus...
— Umiałem powstanie — malarz, dawny Adam Chmielowski...

Życie zresztą i fakty zaprzeczają temu. Oto lat kilkanaście zaledwie upływa, jak młodą Karmelitankę wyniesiono na ołtarze. I dziś — kult Teresy od Dzieciątka Jezus, zmarłej przecież w początkach XX stulecia, objął już w posiadanie całą kielk ziemską. Słyszysz się o projektach kanonizacji osób, które niemal w naszych oczach zeszyły z tego świata.
Do rzędu tych ostatnich należy Brat Albert.
Wychowany w atmosferze religijnej i inwalida stępn. powstania, po ukończeniu studiów inżynierskich w Gandawie, poświęca się całkowicie sztuce. Jedzie do akademii malarskiej w Monachium. Kolega znakomitych później artystów, Chełmońskiego i Brandta, Witkiewicza i obu braci Giermyskich, wyusza się niebawem na czoło, swym talentem i wpływem, jakim promieniuje na otoczenie. W dysputach, jakie tu prowadzono na temat posłannictwa sztuki, wbrew tezie Witkiewicza: „sztuka dla sztuki”, broni uparcie zdania, iż celem sztuki, to Piękno, że ona jest kapłanką, która ma uzlaśchetnić i wznieść na skrzydłach natchnienia ku — Bogu, który wszelkiego piękna jest źródłem. Już wówczas nurtowały w jego duszy poglądy, gdyby zacerpnięta z Franciszkowych koncepcji mistycznych, wyczuwał

WESOLYCH ŚWIĄT

życzy Szanownym Klientom

FADA-RADJO

Fr. Dydarski II Aleja 18.

Są ludzie, skądinąd poważni, utrzymujący stanowczo, z całym przekonaniem wewnętrznym, iż w czasach obecnych niema wogóle świętych. Uważa się, że dzisiaj, kiedy zanikł bodaj doszczętnie

15 minut z Bachusem

Siedzą sobie przy piwie i przegadają „Gośca Częstochowskiego”, aż tu słyszysz ktoś woła wielkim głosem:
— Jak się mamy panie mecenasiu! Ogładam się szybko, i o dzieło, czy sąsiedzi nie dowierzają, przelazłem oczy, i widzę przed sobą prawdziwego, autentycznego „Boga Wina” Bachusa. To nie błąka prozę pastwa... Znam trochę mitologię Grecji starożytnej... Zaraz szybko uprzytamniał sobie wszystkie ryciny, na których go widziałem, i rzeczywiście, rysopis się zgadza. I widzę przed sobą prawdziwego Bachusa, jak stoł przedemną z wyciągniętą wielką łapą. Szybko się orientuję, a podając rękę, mówię z prawdziwym zadoleniem i pastosem:
— Szacunek temu co stworzył „wodę życia”! Bachus wykrzywił się z niesmakiem, jak po tyłce musztardy i bąknął:
— E!.. Szkoła gładka, coraz mniejsze wpływy ma na „Ligę Nalagowych Piłaków”, coraz mniej jest, bo kryzys panie tego, nawet sam przestał być...
— Ow!.... Tak?..
— Ano tak!.. Przestąpiłem przez tyle wiewków, dził piłę, owšem, ale tur...
Strapiłem się mocno tym oświadczeniem, gdyż chciałem go ugodzić naszą rodzimą „Monopolką” a tu maza tobie... Wierzele mi państwo, ośmało mi serce z bólu nie pektó, gdy widziałem jak Bachus wychylił szklankę sodowej wody i o dzieło; dotrącił i się w niej smaku.
A więc mocno strapiony, powiedziałam (try jak groch mi kapłaty, bez blagi):
— Król! panie! Więc czemuż ja cię ogryszca, a może piwka? a może lemoniada! wymienił? — Jakże piwo tu macie?
— O, Częstochowa to już może poczteryć się dobrem piwem i lemoniadą, JEST TU BROWAR SWEDEGO, BLISKO STO LAT ISTNIEJE, WYRABIA PYSZNE PIWA „MARCOWE” I „SŁODOWE CIEMNE”, A LEMONIADY, NIEZROWNANEJ JAKOŚCI...
— Piwka tak, lemoniada też, czemu nie? — Hailo! „Panie Starszy” piwka SWEDEGO dla nas!
Po chwili za stole pojawiły się butelki z piwem „MARCOWE”. Mój gość spróbował i lednim zamachem wychylił cały kufel.
— No! no! Takiego piwa i w Bawarii nie pijemy... Poprawił mecenasia,

Ha! jak poprawił, to poprawił, pozostd drugi kufel, potem trzeci, czwarty i piasty, a zresztą kłoby się tam dorachował. Ledwie zdążyłem nalewać i patrzałem z rozrzewieniem, jak kufle złotego piwku z perłą białej piany zalkają w gardzielci Bachusa.
— A może teraz ORANZADY SWEDEGO, JEST TO BARDZO ORZEWIAJĄCY NAPOJ, WYRABIANY W MIASZCZU NAJLEPSZYCH POMARANCZY MALINOWYCH...
— Chwalcie! Po no! In!..
— Nie tylko ja, lecz cała Częstochowa chwali, zresztą proszę, żyć „pana starszego”. — Pomarańczowy pachnący piwu, wypełnił nasze szklanki.
— Hm! Wlecie mecenasiu, piłatem nasze stare wina Greckie, piłatem wina Węgierskie, Burguncie i Włoskie, ale czegoś podobnego jeszcze nie piłem... Niczem, najlensze wina całego świata wobec tej waseł „ORANZADY” SWEDEGO. I Bachus zalewał się, aż brzech mu pęczniał.
— A może dla odmiany tak lemoniada! „ZURAWINOWEJ”, „MALINOWEJ”, „CYTRYNOWEJ” albo „CERES”? Wszystko tej samej firmy...
— Dawad cała kolekcja, wszystkie smaki po kole! — Wyrrucił ze siebie Bachus.
Kelter obstarwił nas szkrzynkami z lemoniadą SWEDEGO. Oczyszcziła, że ja, jako zwykły śmiertelnik, nie mogłem dorównać „Bożkowi wina” naszemu patronowi, to też piłem bardzo umiarkowanie. Bachus już nie mógł mówić ani chwila, cały zajęty był pićciem a obok tyko stał uśmiechnięty i szmeriał.
Z zerażeniem patrzyłem na Bachusa, został tylko z niego łeb i brzech, który pęczniał z brozającego szychkocia.
— NIECH ZYJE PIWO I LEMONIADY Z BROWARU SWEDEGO! — Wyrrucił Bachus ostannie słowa, wychylając 113 szklankę lemoniady...
— Stada się rzecz straszna: trząsk i huk przeraźliwy — Bachus pekt.
Nie zdążyłem już zająć się gorzkim i zmił, bo się... obudziłem. Siedziałem nad ryzostokiem, oparty o łatanie, obok stał policjant i tarmosząc mnie za rękaw mówił ze złością. — Już 15 minut pana budze, a to się urządn...
Opodał stał samochód, a szofer klął starczyście, malstrując przy kole. — Pstakrew, nawallia, L. Dąberta.



70-ta rocznica urodzin kompozytora fińskiego, Jan Sibelius, wielki kompozytor fiński obchodzi 70-ą rocznicę urodzin. Jego poemat symfoniczny „Finlandia” przyniósł mu sławę europejską. W całej Finlandii odbędzie się szereg uroczystości dla złożenia hołdu znakomitemu muzykowi.

Ze świata

(X) Ruch przeciwydzowski w Stanach Zjednoczonych, „The Monitor”, pismo wychodzące w Missoury, zamieszcza, omawiając powódzenie szerzącego się w zachodnich stanach bojkotu żydowskiego, odezwy „amerykańskich nacjonalistów”. Odezwa ta zwraca się w ostrych słowach przeciwko propagandzie żydowskiej w prasie, przeciwko demoralizacji i przekupstwu żydowskiemu w literaturze, teatrze i filmie. Protestuje przeciwko szerzącej się demoralizacji młodzieży oraz krwawienia komunizmu przez żydów. Odezwa kończy się przestroga, że objawy te są groźne dla życia gospodarczego Ameryki, które oplata konsekwentnie pajak żydowski swoimi wpływami.

(X) Napady Arabów na żydów. Z wielu miejscowości w Palestynie, wedle doniesień prasy żydowskiej, dochodzą meldunki o napadach Arabów na pojedynczych żydów. Prasa domaga się silniejszej ochrony policyjnej oraz energicznego zwalczania tego, tak bardzo mnożącego się, ruchu przeciwydzowskiego.

(X) Kanada rajem diamentów. Profesor geologii i geografii, A. S. Fumemmon, na uniwersytecie w Toronto (Kanada) twierdzi na podstawie dokonanych przezeń badań i obserwacji, iż w Kanadzie znajdują się rozległe i bardzo bogate kopalnie diamentów, które nie ustępują pod względem

wydajności słynnym kopalniom w Transwaalu. Profesor Furerron przywiózł ze swojej wyprawy kilkadziesiąt prób minerałów wydobytych w okolicach domniemanych kopalni, a dla dokonania szczegółowych poszukiwań na miejscu wysłana będzie ekspedycja rządowa złożona z fachowców i górników. Jeśli badania komisji potwierdzą przypuszczenia prof. Furerrona, północ Kanady stanie się znowu terenem wysięgu poszukiwaczy fortuny i jak z podziemi wyrósł tam na wzór Klondyckiego miasta, osady ogarnięte gorączką już nie złota ale brylantów.

(X) Największy głośnik na świecie. W Nowym Yorku zainstalowano głośnik, który jest największy ze wszystkich tego rodzaju aparatów na świecie. Głośnik ten jest tak potężny, że głos jego dominuje nawet nad szumem wodospadu Niagary. Na próbę użyto go też zamiast syreny okrętowej i okazało się, iż na okrętach słyszano go z odległości 4—5 kilometrów. Głośnik posiada wzmacniacz w postaci motoru elektrycznego.

Odczarowane czary fakirów

Podróżnik francuski, Helieu, jak również austriacki geograf, Kruger, podczas dłuższego pobytu w Indiach, kluszczynej ojczyźnie fakirów, poświęcili dużo czasu i uwagi zbadaniu cudów, które wyczyniają oni na oczach widzów. Nilotłściwym demaskatorem owych „cudów” stał się, po wejściu na kulisy sztuki fakirów, Helieu, który nie tylko wydał książkę z opisem dokładnym czarodziejskich pokazów, ale i sam demonstrował publicznie w Paryżu „jak to się robi”. Kruger zaś po dziesięcioletnim pobycie w Indiach doszedł do wniosku, że wszystkie cuda dokonywane przez fakirów są tylko zręcznymi trykami. Prawdziwi fakirzy nie udzielają się tłumowi, są to kapłani, którzy strzegą tajemnicy posiadanej i zdobytej wiedzy i nie go-

ziliby się nigdy na produkowanie swojej wiedzy tajemnej za pieniądze.

Zdaniem Krugera wszyscy t. zw. fakirzy występujący publicznie i obożeni przez impresariów są tylko zręcznymi bardzo kuglarzami. Kruger opisuje najbardziej dziwny przez europejczyków w Indiach trick z liną. Fakir wyrzuca w górę linę, która staje w powietrzu prosto i sztywno jak kij. W tej chwili rzuca się ku linie pomocnik fakira, mały chłopiec, i drapie się po linie w górę. Górny koniec liny wydaje kłęby dymu, w których chłopiec ginie i znika bez śladu.

Jak to się dzieje? Rozwiązanie zagadki jest proste. Środkowa i górna część liny jest odpowiednio spreparowana. Widzom daje fakir do ręki dla sprawdzenia tylko dolną część liny, a ta jest zwyczajna i naturalna, jak każda lina konopna. W środkowej części liny, wewnątrz jej znajduje się skomplikowany mechanizm. Składają się nań tubki metalowe luźno ułożone, tak, że lina nie traci nic ze swej elastyczności. W każdej tubce znajduje się jeszcze cylinder metalowy. Gdy fakir wyrzuca linę w górę, naciska on jednocześnie dolną tubkę, co zresztą wymaga wielkiej zręczności. Nacisk ten wysuwa cylinder z pierwszej tubki i wypycha ją do drugiej tubki. Jednocześnie wypychnięty zostaje cylinder z tubki numer dwa do tubki numer trzy i t. d. W ciągu kilku sekund cała lina jest w ten sposób uszytwniona i sterczy naksztalt kija. Kij ten jest dość mocny i może wytrzymać ciężar małego chłopca. Trick ten, jak podaje Kruger, został podpatrzony i zdemaskowany przez pewnego kolejarza angielskiego, który przepokupił za parę funtów pomocnika fakira. Pomocnik wydał mu czarodziejską linę, zawierającą opisany wyżej mechanizm. Ten więc wyczyn fa-

kirów nie ma nic wspólnego z magią i może być zaliczony do rzędu tricków z warietu.

Helieu na pokazach w Paryżu demonstrował między innymi i znany tak dobrze z opisów trick z nasionkiem wkładanym na oczach publiczności do donicy z ziemią. Po wykonaniu przez fakira kilku gestów nad donicą wyrasta nagle z ziemi drzewko, które po kilku minutach okrywa się pączkami i kwieciami. I ten „cud” tłumaczy się — znającą się pewnych zasad fizyki i botaniki.

J. L.

(X) Rośliny, które mają oczy. Kierownik Instytutu botanicznego w Grazu (Austrija), prof. Haberlandt oznajmił, że udało mu się odkryć u niektórych roślin zrost wzroku, który można porównać do wzroku owadów, i innych niskich gatunków zwierząt np. ślimaków.

Każda komórka liścia tych roślin stanowi soczewkę niemiernie doskonałą, niż poszczególne tęczówki oczu owadów. Okazało się, że soczewki roślinna, znajdujące się w liściach, dają wyraźne odbicie otaczających przedmiotów, a nawet twarzy i domów.

A więc rośliny posiadają oczy. Wprawdzie są to oczy bardzo proste, właściwie prymitywne zawiąski oczu, ale możliwe, że roślina różniła niemiernie przedmioty otaczające nierozległe od owadów. Oczym to różni się od oczu owadów tylko tem, że nie zawierają barwnika.

Dobre lekarstwo.

Pan Teofil zapadł na chorobę oczu, udał się więc do okulisty, który mu przepisał jakies leki karstwo i kazał przylać za tydzień. Po tygodniu pan Teofil znowu się ponowiał.

— No, jak tam? — pyta doktor — Czy jeszcze widzi pan przed oczyma te niewyraźne plamy?

— Jeszcze, panie doktorze, ale po tem lekarstwie, to już widzę je znacznie wyraźniej.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO CZWARTEK 19 GRUDNIA.

6.30 Audycja poranna, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży ze szkół, 13.00 Muzyka, 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego, 15.30 Koncert Kwintetu Haliny Adamskiej-Grossmangowej, 16.00 „O lalkach i Miś” — pogadanka Starożytności dla dzieci, 16.15 Sonata op. 5 Nr. 1 L. van Beethovena, 16.45 Cała Polska śpiewa, 17.00 „O smaczności” — odczyt ze Lwowa, 17.15 Muzyka lekka, 17.50 Książka i wiedz, 18.00 Drobne utwory Roberta Schumanna, 18.30 „Film, plastyka, architektura”, 18.40 „Jak spędzić święta”, 18.45 Piosenki w wykonaniu L. Szczerpańskiej, 19.00 Poznajmy przepisy finansowo-rojne — pogadanka, 19.35 Wiadomości sportowe, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 „Frasquita i Guiditta” — Lehara w wyk. Małej Orkiestry P. R., 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 „Obrona przestępstwa lotniczo-gazowa” — pogadanka, 21.00 „Ostatnia wędrowka Sempolnego” — studchowski oryginalna, 21.35 „Nasze pieśni” — Jadwiga Hennert, 22.00 Kwartety Haydna — VIII koncert z radiowego cyklu.

Zostają członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej budujmy naszą potęgę na morzu.



W Dessle.

Główna kwatery wojsk abisyńskich w ostatnich dniach była przedmiotem gwałtownych ataków kolumnicznych ze strony wojsk włoskich. Nie wszystkie jednak bomby wyraziły szkodę. Na zdjęciu — widzimy wojownika abisyńskiego go oglądającego bombę włoską, która nie wybuchła.



BRESKO-BRESKOWSKI.

Skarby Chana Mugańskiego

POWIEŚĆ.

TLUM. JERZY ŁASKOWSKI.

A hałasliwy Paryż jest tak blisko, tak wyraźnie zakrada się w tę ciszę jego chaotyczny turkot.

Obejrząwszy się, pan w czarnem włożył ciemne okulary i zaczął, jeśli nie kuleć, to w każdym razie ciężko opierać się o laske.

Zatrzymał się przed dwupiętrową willą o lekkim, pawilonowym stylu i zadzwonił. Lekkie drżenie ręki, trzymającej laskę, zdradzało jego zdenerwowanie.

Kiedys mówił o sobie, że jest człowiekiem bez nerwów, a jednak nie było tak. W jego życiu, pełnem zmienności losu, nie było jeszcze tak wielkiej i ryzykownej gry...

Wszystko zostało przemysłane, zwalone i wszystko może runąć z byle głupstwa jak domek z kart od nieostrożnego dmuchnięcia dziecka.

Oto dlaczego trzydziści czy dwadzieścia sekund czekania rozciągnęło się w taką długą, męczącą pauzę.

Drzwi się otworzyły i na ganek wyszedł chudy, wysoki starzec z siwą brodą, w długim jedwabnym chalcie w czerwonożółte podłużne paseczki i w czarnym na głowie.

Chciał krzyknąć „Kerim!”, ale powstrzymał się. A jeśli to nie jest on? A zatem — ostrożnie! Nie tak ekspansywnie!

Starzec nie spiesząc się zeszedł po stopniach, powoli zbliżył się do siatki na bramie i spojrzął badawczo i ponuro spod

51. siwych brwi na pana w czarnem, który podniósł na czoło ciemne okulary i wyczekująco patrzył na niego.

Kościasta i sucha twarz starego Mugańskiego wyrażała początkowo pewne wahanie się, po chwili jednak zaczęła się ozywiać i wreszcie zabiły się i ożywił jego oczy:

— Panie mój, bracie mój!

— Kerim!...

Mleczny brat Ałmaz-Chana otworzył furtkę naciężej i pocałował Gałaniego w zamian Gałania dotknął twarzą jego czołmy.

— Och, jakże szczęśliwy będzie najjaśniejszy pan mój! On powie, — niech Allah przedłuży jego dni! — on powie: teraz mogę umrzeć spokojnie!

— Szlachetny Ałmaz - Chan, mój dziek w domu?

— Odpoczywa po obiedzie.

I cicho, ze smutkiem dodał Kerim:

— Stabnie z latami mój władca! I wzrok już ma nie taki, jak dawniej, sokoli...

— Miejmy nadzieję... Wielki jest Allah...

— Wielki jest Allah, — powtórzył starzec, podnosząc twarz ku niebiosom.

— Ty rozumiesz, Kerim, tułając się po obczyźnie, po wielu ranach i kontuzjach, zapomniałem nietylko ojczystego języka mugańskiego, nietylko, że słabo mogę się porozumieć po rosyjsku, ale nawet pamięć zaczęła niedopisywać... Z prawą nogą źle... Dużo walczyłem. Póki mieliśmy własną ziemię — walczyłem na własnej, potem na obcych ziemiach.

Mleczny brat Ałmaz - Chana ze współczuciem pokławił głowę.

— Grzeszy jest świat... Groźny gniew

Allacha... Biała milionom prawowiernych... Nie broni ich, jak dawniej, Prokro swoim cudotwórczym płaszczem... Jego święta wola! Ale wejźmy do domu, który jest twym od dziś domem, tak długo oczekiwany panie i bracie mój!

W pokoju gościnnym, umebelowanym podług wschodniego zwyczaju, z dywanami i niskimi otomanami wzdłuż ścian, Kerim rzekł do drogiego gościa:

— Pozostań tu, ja pójdę do jego sypialni. Już czas budzić najjaśniejszego władcę. Przygotuję go odpowiednio, nie powiem odrazu. Nie można odrazu... To już nie dawny Ałmaz - Chan, który jeszcze siedem lat temu walczył z bolszewikami w stepach Turkiestanu, jak Imam Ali, jak ten groźny lew Allacha. „Nie ten już... Lata, choroby, tęsknota za tobą, za Mugańką, zbezczeszczonej przez niewiernych, zrobiły swoje...”

Już odchodząc, Kerim odwrócił się i spojrzął na Gałaniego, trzymającego w ręce czarny melonik.

— Nie godzi się, byś stanął przed jego najjaśniejszymi oczyma w kapeluszu. Tyłko żydzi noszą w mieszkaniu czapki. Ale i z otwartą głową nie przystoi. Ty, mam nadzieję, nie zaprzepaściłeś po cudzych krajach naszych muzułmańskich adatów?

„Zaczyna się ta przekłeta rytualna chiścizna, gdzie tak łatwo można kark sobie skrócić!” — pomyślał Gałania.

Ale Kerim sam pomógł wybrnąć z sytuacji:

— Poczekaj, ja zaraz... Wszystko będzie w porządku. Wrócił po chwili, niosąc bordowy fez z granatowym chwa-

— Włóż na głowę. Bardzo będzie dobrze. To nie zwykły fez, a relikwie... W nim zginął Enwer-Pasza, dzielnie walcząc z koranem w jednej ręce, a szabłą w drugiej. Włóż i czekaj cierpliwie.

Minęło nie mniej niż pół godziny.

Gałani nie wiedział, gdzie się podzię. Siadał, wstawał, przechadzał się tędy i siędy, znowu siadał... Na chwilkę zajął się fezem. Zajrzał do lustra. „Bardzo, bardzo do twarzy w tym ubiorze głowy! Zupelnie robi wschodni typ... Ale gdzież się znajdują skarby mugańskiej dynastii? Tu, czy w safecie jakiegoś banku?”

To pytanie niezmiernie intrygowało sa moznawca.

Nareszcie!

Kerim schodził kręconymi schodami. Miętko kłapiąc po stopniach czerwone, safjanowe, wschodnie „babusze” bez obcasów i pięt.

— Najjaśniejszy władca czeka na ciebie, panie mój i bracie!

Ałmaz-Chan, stojąc spotkał swojego wnuka. W cztery oczy. Kerima nie było w pokoju.

Rasowa twarz z ostremi rysami i brodą, ufarbowana na cęglasto - czerwony kolor. W tej głowie szlachetnego, stepowego drapieżnika, w całej jego figurze było dużo dostojęstwa!

Na głowie biało-zielony zawój.

W tym zawoju i w czarnym z cienie go sukna płaszczu z futraźnym kołnierzem, szerokim w ramionach i wąską okładniętym w pasie, Ałmaz-Chan robił wrażenie jeszcze wyższego... Na wążużnik, czarnym rzemkużni z przodu na pasie kindżał z rękojeścią ze stonowej kości i w czarnej pochwie.

c. d. n.